

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.**

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w pol. Rękopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr **20**

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dziennej 22-18 nocny 16-80

Rok IV.

Bydgoszcz, czwartek 15 czerwca 1933

Nr. 135

Stolica Pomorza w hołdzie Majestatowi Rzeczypospolitej

W dniu dzisiejszym prastary Toruń, stolica Pomorza przyjmie w swoje sędziwe progi, wyciosane przed siedmiu wiekami, Najwyższych przedstawicieli Państwa Polskiego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Premjera. Z pod serca każdego obywatela ziemi pomorskiej wybiegnie na spotkanie Dostojnych Gości to wszystko, co mamy w sobie najlepszego, ta przebogata wiara, ten zapał i patriotyzm, ten hart i niezłomność w trwaniu nieustępliwem w imię dobra i na straż praw naszej Ojczyzny.

Tu, na ziemi pomorskiej każdy pobyt Pana Prezydenta Rzeczypospolitej głęboko zapada w serca społeczeństwa. W tem szczególnie radosnem obcowaniu Pomorza z Włodarzem całej polskiej ziemi przebija się przede wszystkim na plan pierwszy obok wzruszenia radość i dumna narodowa oraz twarde przeświadczenie, że tak jak głośną jest prawda pośród nas samych na Pomorzu, tak samo głośno musi być o niej, o tej prawdzie naszej gotowości, poza granicami Polski.

Pomorze wiernie służyło i służyć będzie tej właśnie prawdzie. Dziś zwłaszcza, gdy złe spiski starają się za wszelką cenę atakować ziemię pomorską, gdy jakby huraganowy szturm podstępnej propagandy chciał zwątlić nasze siły — ta prawda, wyrażona w jawnem czuwaniu pogotowia obronnego staje się naczelną zasadą w pracy pomorskiej: jest w każdym z nas i będzie. Aż nie przyniesie ostatecznego zwycięstwa, aż nie odeprze wszelkich, — w tej czy innej postaci wrogich zakusów na polską ziemię. I dla tego tem żywiej i mocniej biją serca pomorskie, gdy hołd składają Głowie Państwa, Temu, Który jest Najwyższym wyrazicielem naszej mocy państwowej i praw naszej Niepodległości.

Nic się nie odmieniło, choć karty historii narosły, choć przeszły długie wieki bogate w zdarzenia. Tak samo dawniej, jak i dziś Pomorze jest szlakiem naszej ekspansji. Tak samo jak dawniej — zapewnia i dziś Polsce zdrowy i normalny rozwój. Jest „kamieniem węgielnym naszego niepodległego bytu”, — jak to pięknie powiedział dzisiejszy nasz Dostojny Gość przed rokiem na „Święcie Morza” w Gdyni. Mogą inni nastawać na nasze dobro, mogą na różne sposoby i różnymi językami próbować swych zakusów na tym kamieniu, mogą chytrze i nawet niewidocznie ryć, jako krety, pod nim — nic jednak nie skorzystają. Bo tak, jak ten kamień węgielny naszej Niepodległości wytrwa tak samo wytrwa straż: wokół tego Kamienia. Strażą zaś jest cały

naród polski a w pierwszym jej szeregu — Pomorze.

Widomym faktem naszej woli narodowej jest dzisiejszy pobyt Pana Prezydenta w stolicy Pomorza. W Jego obecności, jak również w przyjeździe Pana Premjera znajdują postronni jeszcze raz stwierdzenie, jaką prawdę wyznaje cała

sprawiedliwością, z takim odmierzeniem na szali dziejowych wypadków, że ktokolwiek poważyłby się ruszyć to, co naszą jest własnością — to poza naszą odprawą — nawet u swoich cichych popleczników zyskałby mógł najwyżej: miało spiskującego rabusia. Moralność bowiem historii jest niewzruszalną; jej wy

trzeba, stanie się jedną wielką warownią — z szczególną przyjęci będą radością i wdzięcznością. Na spotkanie i przyjęcie Głowy Państwa i Pana Premjera wybiegnie to wszystko, co najlepszego mieści się w sercach, myślach i uczuciach obywatelskich. To, co w codziennym wysiłku przekuwają w współpracy ze społeczeństwem czynnikami państwowymi na potrzeby Ojczyzny, na Jej dobro, wielkość i potęgę. Zbyt silnie przemówiły do społeczeństwa pomorskiego te słowa, które, jako wskazania, przed kilku laty pozostał nam Pan Prezydent Rzeczypospolitej podczas Swej ówczesnej bytności w Toruniu:

„Teraz, kiedy zdecydowana wola całego narodu i siła Jego Państwa zapewnią Wam możliwość spokojnego i swobodnego rozwoju, musicie się stać przykładem zgodnej pracy społeczeństwa karność i posłuchu dla Rządu Rzplitej.

Polska wzmaga się i tężeje. Każdy rok nowy przynosi widoczne owoce, poprawy naszego gospodarstwa narodowego, możemy wszyscy z ufnością spoglądać w przyszłość.

WY POMORZANIE MACIE TUTAJ JESZCZE JEDEN OBOWIĄZEK SZCZEGÓLNY: MUSICIE CZUWAC, aby nikt w Waszych szeregach nie dawał wiary tak często i UMYSLNIE ROZSIEWANYM WIEŚCIOM jakoby ziemia pomorska mogła stać się kiedykolwiek obiektem przetargu w polityce światowej.

NA STRAŻY ZAWARTYCH TRAKTATÓW STOI CAŁA POLSKA DOŚĆ SILNĄ, ABY ODEPRZEĆ KAŻDY ZAMACH NA JEJ ODWIECZNE PRAWA. PRACUJECIE Z CAŁĄ UFNOŚCIĄ, BO OWOCE PRACY NALEŻEC BĘDĄ TYLKO DO POLSKI I DO WAS.“

W tym wysiłku Pomorze trwa i będzie trwało bez przerwy na każdym odcinku pracy przyświecać nam będą te szczerne wskazania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Stały się one już treścią poczyną całego społeczeństwa pomorskiego i są drogowskazem dla ziemi pomorskiej i na przyszłość.

Po całej ziemi pomorskiej, rozdzwonią się serdeczne powitania w dniu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Premjera. Zestrzela się one w jednym radosnym okrzyku. **PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I PAN PREMJer, DOSTOJNI GOŚCIE STOLICY POMORZA NIECH ŻYJĄ!!!**



Polska, pozostająca w nierozzerwalnej łączności z Pomorzem. Znajdą odpowiedź na swe spiski i podstępny. A, jeśli ich i to nie przekona — to tem gorzej dla nich.

Nic nam nie zmąci dzisiejszej radości, gdy witać będziemy Gospodarza Polski i sternika nawy państwowej. Tylko głośniejszym rozdzwonią się serca społeczeństwa pomorskiego, że po tylu, tylu wiekach, w prastarym grodzie toruńskim historia wy-pisała dzisiejszą rzeczywistość z taką

roki nawet w kolei zdarzeń są niezmiennymi.

I o tem wszystkim w hołdzie i głębokiej czci rozmawiać będziemy radośnie i dumnie z Najwyższymi przedstawicielami Majestatu Rzeczypospolitej i Jej władzy. Dostojni Goście na ziemi pomorskiej która jest wykładnią naszej potęgi twórczości i wartości państwowej, która po przez Gdynię łączy Polskę z całym światem, a która; gdy przyjdzie po-



Na święto Bożego Ciała

Uroczystości Bożego Ciała mają piękne tradycje w Polsce. Po dziś dzień są one żywe, są pełnym wyrazem uczuć religijnych narodu polskiego. W dawnych czasach niewoli zaborczej rządu tak samo prześladowały nasze narodowe manifestacje religijne, z taką samą zaciekłością, jak prześladowały mowę polską. Na Kresach Wschodnich aż do r. 1905 procesje Bożego Ciała były na indeksie, były surowo wzbronione poza obrębem kościoła.

Na ziemiach zachodnich niemieccy okupanci w ten sam mniej więcej sposób postępowali, tolerowali zaledwie procesję Bożego Ciała w dawnych parafiach, a w nowopowstałych zaś ograniczyli tylko do terenu kościoła. W b. zaborze pruskim pierwsza wielka procesja Bożego Ciała odbyła się na ulicach miasta dopiero w 1919 r. w Niepodległej Polsce. Takie były dzieje procesji Bożego Ciała w dawnych czasach w czasach naszej niewoli.

Tegoroczna procesja Bożego Ciała w stolicy Pomorza odbędzie się w warunkach szczególnie podniosłych i uroczystych. Weźmie w niej udział P. Prezydent Rzeczypospolitej i premier Rządu. Ten podniósł akt uczestniczenia Głowy Państwa w procesji Bożego Ciała stał się pięknym zwyczajem w Niepodległej Polsce. Pan Prezydent Rzeczypospolitej bowiem, corocznie w innym mieście bierze udział w procesjach Bożego Ciała. W tym roku, w jubileuszowym roku siedemsetlecia swego istnienia prastary gród toruński gościć będzie równocześnie Włodarza całej ziemi polskiej.

W podniosłym ceremoniale uroczystości Bożego Ciała P. Prezydent Rzeczypospolitej w stolicy pomorskiej swoją obecnością nawiąże do dawnych historycznych tradycji

naszego narodu. Szczególnie żywo stanie przed oczami wszystkich ta prawda, że życie zbiorowe musi opierać się na trwałych fundamentach wiary, że w tej wielkiej manifestacji religijnej, jakiej będziemy świadkami w dniu Bożego Ciała, jednoczymy się wszyscy i że ta manifestacja, pełna treści i pełna uczuć religijnych — jest jednocześnie naszą manifestacją narodową, równie wymowną i dostojną, jaką była w przeszłości naszej. Gdy przed Królem Królów, przed Majestatem Boga Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej skłaniać się będzie w kornej pokorze — w tej Jego modlitwie o przyszłe dobre losy Polski uczestniczyć będzie cały naród. Zbiegną się tu w stolicy Pomorza modlitwy całej Polski, aby życie nasze przy pomocy Boskiej układało się w naszej Ojczyźnie jaknajlepiej. Bogu na chwałę i nam wszystkim na pożytek.

Przed sześciu laty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podczas pierwszego Jego pobytu w Toruniu Ks. Biskup Chelmiński z progów prastarej Katedry św. Jana przyjmował temi słowami:

Panie Prezydencie!

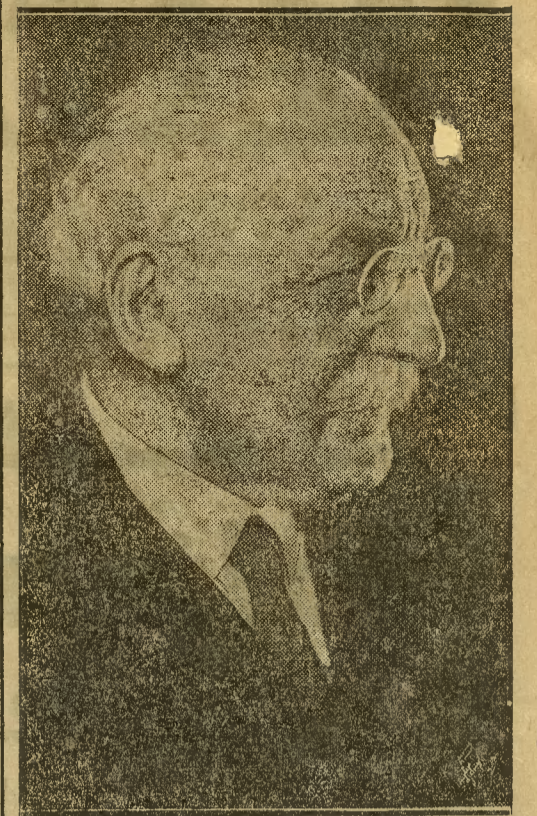
Z głęboką radością witam Cię w tej prastarej świątyni. Bywali w niej niegdyś, w czasach przedrozbiorowych, królowie nasi i hetmani, ale w czasach Polski odrodzonej Ty, Panie Prezydencie, pierwszy jako Głowa Państwa do niej zawitałeś. I odżyły niejaki blaski dawniejsze, zbudziły się echa przeszłości i historyczna jakaś poświata przepelnia ten kościół i idzie poprzez jego nawy, jakby ściszy głos przeszłości, który łączy ją z teraźniejszością.

Ziemia pomorska odznacza się gorącym przywiązaniem do wiary ojców

swoich. Z wdzięcznością spogląda na Ciebie, Panie Prezydencie, całe nasze społeczeństwo, że podczas zwiędzania Pomorza, tego przecennego klejnotu w koronie Rzplitej naszej, pierwsze kroki Swoje zwróciłeś ku świątyni. Bo świątynia u nas, Pomorzan, była nietylko domem Bożym, ale warownią, w której w latach niewoli i ucisku schronił się duch polski. Kiedy ono wszystko minęło, jako mija sen przykry, kiedy duch polski mógł wyjść z zacisza świątyni na rojny, gwarny, słoneczny świat Boży, kiedy mógł rozwinąć skrzydła swoje i poruszać się swobodnie i w szkole i w urzędach i w życiu potocznym, kiedy mógł podążyć aż nad brzeg swój bałtycki i puścić na szerokie rozłogi świata, i wtedy jeszcze ta świątynia nie straciła swego znaczenia przeciwnie pozostała źródłem niewyczerpanej siły i mocy nadprzyrodzonej. A siła ta to najlepsza podwalina szczęścia ziemskiego. Nasyca ona blaskami nadziemskimi życie doczesne, rozjaśnia i wzbudza owe sprężyny moralne, które wprowadzają ład w stosunki społeczne i państwowe. Nawiedzając dziś to źródło, zdobyłeś sobie Panie Prezydencie, serca Pomorzan, nawiązałeś z nimi nie nierozerwalną. Niech Bóg kieruje Twojemi krokami, niech błogosławi Twoim zamiarom, niech Ci dozwoli prowadzić Polskę do przyszłości coraz jaśniejszej, coraz promienniejszej. Amen".

I dziś te blaski dawniejsze, te echa naszej historii zbudzą się znowu i znowu zająśnieją. Gdy Bożej Opiece Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzy Polskę i modlić się będzie dla Niej o błogosławieństwo Boże.

50-lecie pracy naukowej prof. dr. Bronisława Dembińskiego



Uniwersytet Poznański obchodzi uroczystość 50-lecia pracy naukowej nestora historyków polskich prof. dr. Bronisława Dembińskiego, którego podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

miejskim orkiestry wojskowe, oraz Zw. Strzeleckiego, PW Kolejowego, PW Poczтового. Z Rynku Staromiejskiego udadzą się orkiestry przed mieszkanie Pana Wojewody, — gdzie kolejno odegrają hymn narodowy, poczem przemaszerują ulicami miasta.

W dzień Bożego Ciała

W dzień Bożego Ciała, uroczystości rozpocznie o godz. 9,50 przejazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z mieszkania p. Wojewody do kościoła św. Jana. W kościele Pan Prezydent zajmie miejsce za balustradą przed wielkim ołtarzem (prezbiterjum). Z tyłu za balustradą zajmą miejsca po środku Pan Premier z Panem Wojewodą i p. Dowódcą Korpusu, na prawo — korpus oficerski z generałicją, na lewo — przedstawiciele władz, urzędów i organizacji. W nawie głównej kościoła ustawi się szpaler podchorążych.

PROCESJA.

Po nabożeństwie wyruszy z kościoła św. Jana na uroczystą procesję przechodząc ulicami: Żeglarska, Chelmińska, Wały, Prosta, plac św. Katarzyny, Szpitalna, Rynek Nowomiejski, Król. Jadwigi, Szeroka, Żeglarska do kościoła św. Jana. Ołtarze będą ustawione: 1) u pomnika Kopernika, 2) obok nowego gmachu województwa, 3) przy kościele garnizonowym, 4) przy kościele św. Jakóba.

Wzdłuż całej trasy procesji będzie utworzony szpaler wojska i organizacji, według osobnego podziału. Porządek procesji będzie następujący: Krzyż, dalej bractwa, cechy, organizacje kościelne, delegacje organizacji społecznych ze sztandarami, oddział wojskowy, chór z orkiestrą, duchowieństwo, baldachim, Pan Prezydent RP ze świtą, przedstawiciele władz z Panem Premierem i Panem Wojewodą na czele, korpus oficerski z generałicją na czele, przedstawiciele organizacji okręgowych i wojewódzkich, oddział wojska i ludność biorąca udział w procesji.

Ze względu na brak miejsca, ludność jest proszona o wzięcie udziału w procesji nie w samym pochodzie, lecz ustawiając się w szpalerze wzdłuż całej trasy procesji.

Asystę przy baldachimie: po obu stronach tworzyć będą oficerowie i podchorążowie z wyciągniętymi szabliami.

Przed każdym ołtarzem ustawione będą kompanie honorowe, które oddawać będą salwy honorowe. Przy końcu procesji od ul. Łaziennej do pomnika Kopernika poczty sztandarowe stawać będą w szpalerze po obu stronach ulic.

Po procesji Pan Prezydent udaje się do mieszkania Pana Wojewody, gdzie o godz. 14 odbędzie się śniadanie.

O godz. 17,30 odbędzie się manifestacja działów szkolnej szkół powszechnych, a w lasku na placu obok mieszkania Pana Wojewody hufiec harcerski rozbije swój obóz.

Odjazd Pana Prezydenta nastąpi o godz. 18,30. Przed pałac Pana Wojewody przybędą, aby Go pożegnać, kompania honorowa i szwadron kawalerji, generałicja, naczelniczy władz i urzędów, Prezydent miasta z Radą Miejską i delegacje organizacji ze sztandarami.

Około godz. 19 pan Prezydent opuści Toruń.

Radosny dzień Pomorza

W dniu przyjazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej

OBYWATELE.

W środę dnia 14 bm. na uroczystości Bożego Ciała przybywa na Pomorze do stolicy naszego województwa Dostojny i Wysoki Gość, Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki, ażeby wziąć udział w radosnym święcie, tak uroczyste przez nas obchodzonym.

Witamy tu w grodzie Kopernika, w stolicy Pomorskiego Województwa, Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jako przedstawiciela Majestatu Najwyższej Władzy Państwowej, oraz Człowieka o wielkich zasługach, uczoności, światowej sławy męża stanu. Któremu bliskie są nasze troski i który wraz z nami odczuwa doniosłość dziejową obecnej chwili dla całej Polski. Iła Jej perły Pomorza i stolicy Pomorskiego Województwa, miasta Torunia.

OBYWATELE!

Niech w tym dniu radośnie zabiją serca wszystkich na Pomorzu i zgodnie z 700-letnią tradycją naszego grodu — jubilata — spotkamy Drogiego i Dostojnego Gościa otwartem sercem.

NIECH TEN DZIEŃ BĘDZIE RA-

Z Francji i z Tunisu wycieczki do Polski

Dnia 23 lipca przybywa do Polski wycieczka złożona ze 175 Francuzów, zamieszkałych zarówno we Francji jak i w Oranie, Tunisie i Marocco. Będzie to wycieczka Turing Klubu Francuskiego zorganizowana na zaproszenie Polskiego Turing-Klubu.

W pierwszych dniach sierpnia przybędzie do Polski wielka wycieczka b. kombatantów alzaczkich i lotaryńskich, wchodzących w skład FIDAC'u. Wycieczka przybędzie specjalnym pościągami udzielonym przez ministerstwo komunikacji na podróz turystyczną po Polsce i zwiedzi Kraków, Zakopane, Pieniny, Gorlice (gdzie będzie na uroczystościach na cmentarzu wojennym), Katowice, Toruń, Gdynię, Poznań i Warszawę. Wycieczka będzie witana przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W związku z wycieczką FIDAC wydaje przewodnik po Polsce w języku francuskim i angielskim

DOSNEM ŚWIĘTEM CAŁEGO POMORZA!

Przystrójmy więc domy nasze chorągiewkami, ubarwmy przejścia zielenią i kwiatami, — w Toruniu zaś wyjdźmy tłumnie i zwracając na spotkanie i przywitajmy serdecznie, wznosząc zgodny okrzyk:

PAN PREZYDENT NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ, NIECH ŻYJE!

(—) STEFAN KIRTIKLIS, Wojewoda Pomorski. (—) WINCENY ŁACIKI, Starosta Krajowy Pomorski. (—) KS. DZIEKAN KOZŁOWSKI. (—) ANTONI BOLT, Prezydent m. Torunia.

Program pobytu

P. Prezydenta Rzplitej w Toruniu

P. Prezydent przybywa w towarzystwie Premiera

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Torunia we środę, dnia 14 czerwca, punktualnie o godz. 19 na Dworzec Toruńmiasto od strony mostu na Wiśle. Towarzystwo Mu będą p. Premier Jędrzejewicz oraz członkowie Domu Wojskowego i Kancelarji Cywilnej.

Na placu przed dworcem oczekiwać na przyjazd P. Prezydenta będzie kompania honorowa 63 pp. ze sztandarem i orkiestrą oraz przedstawiciele władz i urzędów, z pp. Wojewodą Pomorskim Stefanem Kirtiklisem, J. E. ks. Biskupem Chelmińskim dr. Stanisławem Okoniewskim, Inspektorem Armji gen. Norwid-Neugebauerem, dowódcą Okręgu Korpusu Nr. VIII gen. Pasławskim, komendantem garnizonu gen. Maksymowicz-Raczynskim na czele. Przy wyjściu z dworca przemówieniem okolicznościowym przywita Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu miasta, p. prezydent Bolt, w otoczeniu Rady Miejskiej.

Na placu ustawione będą delegacje duchowieństwa, władz, organizacji społecznych i korpusu oficerskiego, które przedstawi P. Prezydentowi p. Wojewoda Pomorski.

Po wysłuchaniu przemówienia powitalnego p. prezydenta Bolta, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przejdzie przed frontem kompanji honorowej 63 pp., poczem odbierze kwiaty, wręczone mu przez dzieci z przedszkola Rodziny Wojskowej.

Na tem zakończony zostanie ceremoniał powitalny, i Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjedzie eskortowany przez szwadron 8 p. strzelców konnych ulicami: Piastowska, Plac św. Katarzyny, ul. Król. Jadwigi, Szeroka, Chelmińska, Wały obok Teatru i Województwa, Mickiewicza i Fredry do mieszkania p. Wojewody, gdzie zamieszka.

Wzdłuż tych ulic stać będą kordony wojska

i szpalery organizacji społecznych, według następującego podziału: ulica Piastowska organizacje obrony kraju a mianowicie: Przy sposobienia Wojskowego, Kolejowe i Poczto-we PW, Związki Federacji Obrońców Ojczyzny jak Oficerowie i Pooficerowie Rezerwy, Legioniści, Powstańcy i Wojacy, Zw. Rezerwistów, Inwalidów Wojennych, Zw. Strzelecki, organizacje PW Kobiet i hufce szkolne. Plac i ul. św. Katarzyny: Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Czerwoncy i Biali Krzyż, Zw. Weteranów Powstań Narodowych, Sokół SMP, Straż pożarna, LOPP; ul. Król. Jadwigi i Szeroka: bractwa, cechy i inne stowarzyszenia ze sztandarami; ul. Chelmińska: młodzież szkół średnich, seminarjów i zawodowych, ul. Wały od hotelu Polonia oraz Mickiewicza i Fredry do mieszkania Pana Wojewody: szkoły powszechne. W szpalerze umieszczone będą orkiestry, które będą grać hymn narodowy w czasie przyjazdu Pana Prezydenta w następujących miejscach: plac przy dworcu miasto, plac św. Katarzyny, ul. Mostowa i plac Teatralny. Chór „Lutnia" u pomnika Kopernika odśpiewa „Hymn Pomorza".

Bezpośrednio po odejściu Pana Prezydenta z dworca kolejowego zgromadzeni przedstawiciele władz, korpus oficerski, delegacje organizacji rozchodzą się. Tak samo i szpaler po przejeździe Prezydenta zwija się i rozchodzi się.

Przybycie na plac przy dworcu Toruń-Miasto oraz stawienie się szpalerów na oznaczone miejsca przewidzianej, jest najpóźniej na godz. 18,30.

UROCZYSTY CAPSTRZYK.

O godz. 20 wymaszeruje z Rynku Staromiejskiego uroczysty capstrzyk. W tym celu o godz. 19,30 zbiorą się na Rynku Staro-

Od Bałtyku do Jadranu

To, co nas łączy w braterstwie czynu

Di. 15 bm. do stolicy Pomorza przybywa wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich. Miłych sercu naszemu gości z zaprzyjawnionego z nami państwa witamy serdecznie, po bratersku tu na tej prastarej rdzennie polskiej ziemi pomorskiej, która jest i będzie żrenicą oka naszej niepodległości.

Bałtyk — morze polskie, którego strażnikami jesteśmy i jugosłowiański Jadran — to dwa bratnie morza, dwoje skrzydeł lazury, na których wznosi się ku słońcu potęga wolnej, odrodzonej Słowiańszczyzny, to płuca, które oddycha nasza Niepodległość.

Naród Polski, związany jest z narodem Jugosłowiańskim węzłami krwi. Należymy do tego samego plemienia i nie tylko mowa nasza jest podobna, lecz także i dusza. Jesteśmy wspólnie dziećmi tej rasy, która w piersiach nosi nie kamień i nie węże, lecz serce szczerzłote. Dlatego na gruzach powojennego, bezmocnego świata — my, Słowianie powołani dziś właśnie jesteśmy do spełnienia wielkiej misji dziejowej odbudowy Europy. Miłość tylko jest twórcza, a miłość w sercu mieszka, w tem sercu właśnie, które w życiu Słowianina, przemożną odgrywa rolę!

Nie tylko wspólna nam krew plemienna łączy nasze narody. Jest jeszcze więź inna,

stokroć może silniejsza: to wspólna bezmier nie bolesna i ciężka długoletnia niedola i wspólny samenny świt odrodzenia. W jednym i tym samym czasie prysły nasze kajdany, ramiona nasze oswojone rozpreżyły się z ulgą, oczy zachwycone olśnił blask słońca wolności, a dusze nasze pojęły niewypowiedzianą rozkosz i słodycz słowa „Niepodległość”!

Te same traktaty pokojowe wykreśliły na mapie Europy słoneczne linie naszych granic. Ten sam zapał uskrzydla i rozpłomienia nasze wysiłki w pracy nad zagospodarowaniem naszych ojczystych domów i rozbudową ich na wielkie potężne Mocarstwa. Z tym samym entuzjazmem i łąą rozrzuwienia w oku spoglądamy na nasze młode armje, naszą dumę i gwarancję odzyskanej państwowości. — Wszak pamiętamy, jak jeszcze w czasie Wielkiej Wojny ojcowie nasi, bracia i synowie ze wstydem i hańbą dźwigać musieli na ramionach obce mundury wspólnego wroga!

Dzisiaj węzeł serdeczny wiążący Słowiańskie nadmorskie narody północny i południowy zacieśni się jeszcze więcej wspólną wzmoczoną czujnością wobec wspólnych wrogów. Na nasze wybrzeża morskie skierowały się drażniące pożądliwe apetyty wichry, którzy

gadinowym podstępem chcieliby nam wydrzeć nasze święte dziedzictwo. Polska gotowa wylać całą krew swoich synów w obronę Bałtyku i Pomorza a na wszystkie, zamaskowane i obłudne propozycje odpowiadamy „Przyjdź i spróbuj wziąć”!

Naród Jugosłowiański, który tylekroć tak gorąco i śmiało manifestował swą wolę nie dopuszczenia do rewizji traktatów, rozumie uczucia Polski i podziela je. Wiemy, że na tem samem, co my stanowisku stoi niewzruszenie i ani jednej piędzi swej ziemi również się nigdy nie wyrzeknie!

Gdy więc wszystko nas łączy i przeszłość teraźniejszość, dawne bóle i dzisiejsze troski i radości, serca nasze biją silnie i gorąco na powitanie bratnich nam Gości i pozdrawiamy ich staropolskim prawdziwie słowiańskim powitaniem: Kochajmy się!

Niech od morza do morza, od Bałtyku do Jadranu rozkwita potężna szczęśliwa wielka Słowiańszczyzna, świadoma swej siły, zjednoczone plemienną braterską miłością, rywalizująca z sobą w tym pięknym wysiłku, który wódz naszego Narodu i Budowniczy naszego Mocarstwa, Marszałek Józef Piłsudski określił mianem „wyszcigu pracy”.

Przyjaciele z Jugosławii do Polski

Prezes Skupsztyny o celach wycieczki

Z okazji przyjazdu wycieczki jugosłowiańskich senatorów i deputowanych do Polski, p. prezydent Skupsztyny dr. Kosta Kumanudi, nadesłał do prasy polskiej następujący artykuł:

Parlament jugosłowiański z żywym zadowoleniem i ze szczerem uczuciami przyjął projekt Polskiej Reprezentacji Narodowej — złożenia wzajemnych wizyt reprezentacji polskiej i jugosłowiańskiej, które posłużą senatorom i posłom do zapoznania się, zbliżenia i należytego zrozumienia się. Dzięki tym wizytom, dwa narody słowiańskie wejdą w bliższy kontakt i ściślejsze stosunki i — co najważniejsze — w ten sposób przez wymianę myśli i poglądów uzyskają zdrowe i właściwe pojęcia o swoich dążeniach obecnych i o planach na przyszłość.

Obecny parlament jugosłowiański jest pierwszym od wyzwolenia, który powstał na tej politycznej ideologii, jaka została za inaugurowana i scharakteryzowana w historycznym manifeste Jego Królewskiej Mości króla Aleksandra I. W manifeste tym stworzone zostały niezmiennie podstawy ustroju państwowego i wskazana została droga, która ma postępować polityka na rodowa. Ten daleko sięgający i mądry program może być wyrażony w krótkiej, lecz jasnej i precyzyjnej formule: zjednoczone państwo i zjednoczony naród w niepodzielnej Jugosławii.

Formuła ta nie jest stworzoną sztucznie i li tylko na papierze wypisaną. Zawiera ona w sobie to, czego ogromna większość Jugosłowian, przez liczne generacje, pragnęła i wyśniła, to — czego i dziś i zawsze chce i żąda: by jako całość narodowa żyć w swem wolnem państwie zorganizowanym jako całość. Dążenia te są wiekowe: dawniej miały one czysto ideowy charakter, wyrażony w przeszłości w literaturze, nauce, w kulturalnych stosunkach i słownej propagandzie; w czasie wojny światowej we wspólnie przelanej krwi na polowiskach w Serbii, Dobrudży, na froncie salonickim itp.; po wojnie — w swobodnie wyrażonej woli Serbów, Kroatów i Słowenów. A jakim ma być ustrój Jugosławii, decydujące słowo należy do tych, którzy ją stwarzali. Jej twórcy, najwięksi myśliciele i politycy, bojownicy, zgromadzenia narodu, pragnęli ją niewątpliwie mieć zjednoczoną i taką ona być musi, według tej najwyższej woli i — taką zostanie.

Pierwszy parlament jugosłowiański przeniknięty jest temi samymi ideami; w ciągu niespełna dwóch lat swego istnienia, w wielkiej mierze te idee spełnił przez ustawy o politycznych i ekonomicznych instytucjach — koniecznych dla tego rodzaju ustroju państwa.

Niech Parlament Polski będzie przekonany, że jugosłowiańscy senatorzy i posła-

ni przywiążą tę samą miłość i ten sam szacunek dla swych północnych braci, jakie mają i dla swego narodu i że życzymy Polakom takiego samego rozwoju i dobrobytu,

jaki pragniemy zdobyć dla naszej Ojczyzny.

Dr. Kosta Kumanudi, prezes Jugosłowiańskiej Skupsztyny.

Wybitni działacze S. H. S.

Skład wycieczki jugosłowiańskiej

W skład wycieczki jugosłowiańskiej, która przybędzie w dniu 15 bm. do stolicy Pomorza wchodzi następujący wybitni działacze jugosłowiańscy.

Grga Anđeljinović, minister bez teki, członek rządu obecnego gabinetu, poseł do skupsztyny i należy do stronnictwa rządowego. Jest prezesem porozumienia parlamentarnego polsko jugosłowiańskiego, Chorwat, pochodzący z Dalmacji. Wyższe studia ukończył w Zagrzebiu i we Lwowie, gdzie otrzymał doktorat praw Po-

powrocie do kraju zajmował się dziennikarstwem i adwokatą. Bierze czynny udział w życiu politycznym S. H. S. i kolejno przez kilka lat jest wybierany z listy stronnictwa demokratycznego do skupsztyny w 1920, 1923, 1925 i 1927. W roku 1927 wszedł do gabinetu Vukicevica, a w r. 1928 do gabinetu Korošca, w którym pozostał aż do zamachu stanu 6. 1. 1929 r. W r. 1929 został mianowany posłem jugosłowiańskim w Pradze, następnie w Wiedniu, skąd jako wybrany na posła do obecnej skupsztyny powrócił

do życia parlamentarno-politycznego.

Franciszek Nowak ze stronnictwa rządowego, wiceprezes Senatu, adwokat w Lublianie.

Avdo Hasanbegović, wiceprezes Skupsztyny, jeden z najpoważniejszych polityków w parlamencie jugosłowiańskim.

Kosta Popović, drugi wiceprezes skupsztyny, jeden z wybitniejszych prawników.

Velizar Janković, wybitny działacz polityczny, wielokrotny członek rządu. W charakterze ministra handlu i przemysłu zawarł w imieniu S. H. S. traktat handlowy z Polską.

Momeilo Inković, lekarz, wybitny polityk serbski, jeden z bliższych współpracowników Pa-sicza.

Nikola Nikić, poseł, prezes opozycji kroackiej bliski współpracownik Radieca.

Mikołaj Preka, chorwat, należy do opozycji chorwackiej w obecnej skupsztynie. Jeden z wybitniejszych działaczy politycznych Chorwacji, dwukrotny członek rządu w gabinecie Zivkovića.

Bogamil Vošnjak, b. długoletni poseł do parlamentu wiedeńskiego, wybitny działacz polityczny słoweński, należący do grupy postępowej, obecnie poseł z ramienia stronnictwa rządowego W r. 1921—1923 był posłem jugosłowiańskim w Pradze i dłuższy czas zajmował wyższe stanowiska w centrality M. S. Z. w Belgradzie.

Dragoljub Evremović, sekretarz skupsztyny. Ante Kovač, sekretarz skupsztyny publicysta.

Svetozar Tomić, stron. rządowe. Bierze od dawna udział w życiu politycznym jugosłowiańskim.

Fran. Hr. Kukuljević-Sakciński senator, należy do stronnictwa rządowego.

Prof. Salih Balić należy do stronnictwa rządowego, żonaty z Polką.

Dimitrije Popović, należy do stronnictwa rządowego. Był posłem do skupsztyny w r. 1923, 1925 i 1927.

Vasilije Trbić, jeden z najwybitniejszych organizatorów walk z Turkami i Bułgarami, poseł do skupsztyny.

Ludevit Pivko należy do stronnictwa rządowego.

Petar Ćirić, senator, należy do opozycji chorwackiej.

Mihajlo Zivancević, adwokat publicysta, b. redaktor naczelny jednego z największych dzienników „Wremie”, prezes porozumienia Prasowego Polako Jugosłowiańskiego jeden z wybitniejszych obecnie polityków Jugosławii.

Mikołaj Keselović, poseł do skupsztyny, należy do stronnictwa jugosłowiańsko - narodowego, stanowiącego obecnie w skupsztynie centrum M. ca. Dimitriević, poseł.

Djordje Parabucski, duchowny prawosławny. Dragutin Kostić również duchowny prawosławny i wybitny polityk serbski, b. radykał.

Omer Kajmaković, znany publicysta i dziennikarz. Przez pewien czas był attache prasowym w Berlinie.

Piotr Ćirić, senator opozycji kroackiej.

Czechosłowacja przy boku Polski

Manifestacja woli i współpracy słowiańskiej

Gazeta czechosłowacka „Nasz Kraj”, będąca organem najsilniejszego stronnictwa czechosłowackiego, stronnictwa republikańskiego, zamieściła artykuł, w którym pisze:

„Po proklamacji paktu Małej Ententy, napisaliśmy, że dopiero jak najściślejszy związek z Polską stworzy z Małej Ententy prawdziwe mocarstwo, zdolne nie tylko do broni, ale także do obrony wolności zdobytej krwią ofiar wojny światowej. Ten pogląd nie jest przekonaniem tylko jednostek, szerzy się jak lawina w narodzie czechosłowackim.

Zwykle spojrzenie na mapę środkowej i wschodniej Europy mówi, że tylko silny twór, złożony z Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii może zapewnić stabilizację traktatów pokojowych, zabezpieczyć samodzielność państw na nich opartych.

Najściślejszy związek tych państw wolny od wzajemnego politycznego przeciwnictwa, jest tak naturalny, jego znaczenie jest tak widoczne, że tylko rozstrój stosunków rewolucyjnych i trudności z wewnętrznymi stosunkami politycznymi i gospodarczymi poszczególnych państw mogą usprawiedliwić obecną generację z popielionych zaniedbań przed historią.

Zakładajmy wszędzie po naszych włościach polsko-czechosłowackie związki na wzór lig czechosłowacko-jugosłowiańskich, które będą pracować nad rozbudowaniem i pogłębieniem przyjacielskich stosunków z bratnim narodem polskim, który już w przeszłości z narodem czechosłowackim przeżywał nie tylko chwile nieszczęść i poniżenia, ale także politycznego i gospodarczego rozmachu.”



Piękne ciało pociąga Piękna cera przykuwa

Nikt nie potrafi się oprzeć urokowi wdzięcznej postaci, tem mniej zaś powabowi miękkiej jak aksamit skóry.

Piękne kobiety całego świata używają mydła Palmolive, wyrabianego ze słynnych olejków piękności, owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita pianka mydła Palmolive przenika głęboko w pory i zmywa je łagodnie a jednocześnie dokładnie — nadając twarzy ów świeży wygląd, który jest i był zawsze największym powabem i najcenniejszym darem młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do pielęgnowania twarzy, lecz również całego ciała, a odczuje Pani z rozkoszą jego ożywczy skutek.

Wyrób krajowy.

PALMOLIVE SŁAWI PO
PIELĘGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Pomorze kamieniem węgielnym niepodległego bytu Polski

Przed rokiem na „Święcie Morza“ w Gdyni Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone naszym żywotnym sprawom morskim i ziemi pomorskiej. Z przemówienia tego przytaczamy poniżej pamiętne słowa p. Prezydenta Rzplitej:

„Nietylko ku samemu Morzu biegnie dziś myśl i uczucia polskie. Biegną one i ku całej starej Ziemi Pomorskiej, która jest nam wszystkim szczególnie drogą jako ta dzielnica, która zrzędzeniem losu tyle ucierpiała, opierając się przez długie lata niewoli skutecznie próbom wynarodowienia, pomimo, że czynione były wszelkie wysiłki i że używano wszelkich rozporządzalnych metod i środków, aby zetrzeć polskość z jej powierzchni, aby jej dziecko w szkole zapomniało mowy ojczystej. Jeżeli po mimo tych wysiłków Pomorze zachowało swą polskość tak, że odsetek ludności polskiej jest większy, niż prawie we wszystkich innych częściach Polski, zawdzięczamy to przedewszystkiem **KOBIECIE POMORSKIEJ**, która jako matka i wychowawczyni, jak na Śląsku i w Poznańskim uczyła dzieci swe polskiego pacierza i używała polskiej mowy. Zawdzięczamy to również w dużej części **DUCHOWIENSTWU**, które pochodząc z tego ludu, pomimo nacisku ze strony władz państwowych oraz wpływowej części obcego duchowieństwa szerzyło wytrwale wśród parafjan kult dla polskiej mowy i polskiej kultury. To też cały naród winien polskiej kobiecie i polskiemu duchowieństwu na Pomorzu wielką wdzięczność i to po wsze czasy.

Utrzymanie przy Polsce tej ziemi, tak ciężko przez los nawiedzonej, a zarazem tak wiernej dla całego państwa, jako jedyny dostęp do MORZA

sprawilo, że dziś po 12 latach odzyskania jej, **SZCZEGÓLNA JEST W CAŁEJ POLSCE DLA TEJ ZIEMI MIŁOŚĆ**, powszechne jest zrozumienie, że jest ona **KAMIENIEM WĘGIELNYM NASZEGO NIEPODLEGŁEGO BYTU**.

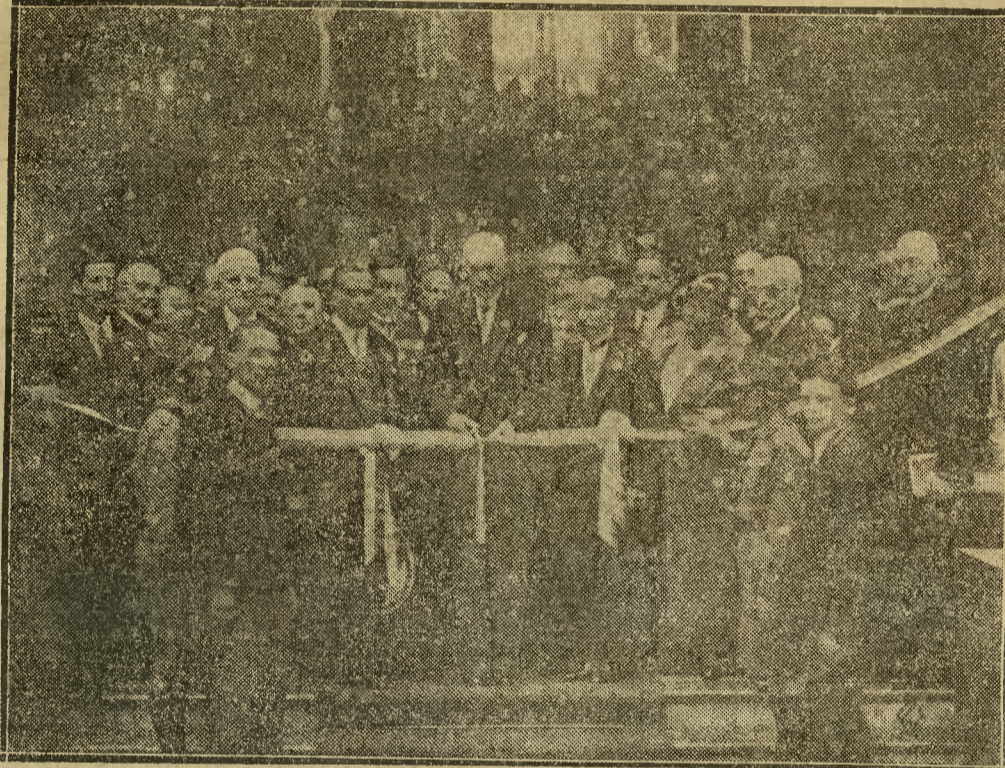
Gdy przed laty 160 naród nasz utracił Pomorze niósł ten pierwszy rozbiór Polski nieuchronnie za sobą i drugie rozbiory i był początkiem końca naszej niepodległości. Ta nauka historii zapadła głęboko w nasze serca. Głosi ona, że **NIEMA POLSKI BEZ MORZA I POMORZA**, a udział tych niezmiernych rzesz, które ściągnęły na dzisiejsze święto z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej mimo będących w toku żniw i mimo troski i kłopotów, które w tym ciężkim roku są cięższe, niż w in-

nym jest wymownym dowodem **ZROZUMIENIA PRZEZ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO TEJ WIELKIEJ PRAWDY UKOCHANIA TEJ ZIEMI I PRZYWIĄZANIA DO MORZA**.

W tym samym dniu przedstawiciele ziemi i miast pomorskich wręczyli w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej akt ślubowania, stwierdzający, że ludność Pomorza idzie w pierwszym szeregu twórczej pracy i **ŻADNA DLA NIEJ OFIARA ŻŁOŻONA W OBRONIE POMORZA NIE BĘDZIE ZBYT DUŻA**.

I na tym posterunku tak samo trwamy dziś jak przed laty i tak samo trwać będziemy zawsze w służbie Ojczyzny. Ta prawda i to hasło pogotowia obronnego i pracy jest i będzie zawsze udziałem całej ludności pomorskiej. O tem właśnie sercami mówić będziemy P. Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu Jego pobytu w stolicy Pomorza.

Wystawa elektryków



W związku z obradującymi w Warszawie walnymi zgromadzeniami stowarzyszenia elektryków polskich i Elektrotechnicznego Związku Czechosłowackiego odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej otwarcie wystawy elektryków. — Na zdjęciu naszym widzimy moment otwarcia wystawy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Młodzież ludowa w twórczej pracy w myśl ideologii Marszałka Piłsudskiego

W Warszawie obradował zjazd Związku Młodzieży Ludowej z terenu województwa warszawskiego. Zadaniem młodzieży ludowej jest wychowanie pełnowartościowego samodzielnego obywatela w duchu demokratycznym w myśl ideologii Marszałka Piłsudskiego przez a) kształcenie umysłów, serc i charakterów, b) prace kulturalno-oświatowe, c) podnoszenie kultury i produkcji rolnej przez urządzanie kursów zawodowych rolników i prowadzenie konkursów przysposobienia rolniczego, d) rozszerzanie i pogłębianie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, e) przez prace we wszystkich innych dziedzinach zmierzające do podniesienia kultury dobrobytu wsi i potęgi państwa.

Ze sprawozdania o pracy Związku wynika, że Związek Młodzieży Ludowej na terenie woj. warszawskiego liczy obecnie 318 kół, 8020 członków, 132 biblioteki, 159 świetlic, 107 chórów, 173 teatrów, 12 orkiestr. W dziale kulturalno-oświatowym w roku sprawozdawczym Zw. Młodzieży Ludowej urządził 20 kursów społeczno-oświatowych.

W dziale P. W. i W. F. Związek Młodzieży Ludowej prowadzi 57 oddziałów P. W. i 52 oddziały W. F. z liczbą uczestników 1664 osób. Ponadto zarząd przygotowuje kilka imprez w poszczególnych powiatach jak np. dożynki, święta sportowe w Ciechanowie, święto morza w Łowiczu itp.

Pamięci poległych Peowiaków Tym, którzy życie złożyli w ofierze za Polskę

Komitet budowy pomnika poległych Peowiaków wydał następującą odezwę:

— W tym roku, w listopadzie, mija 15 lat, od chwili, gdy w mroku konspiracji wyszły karne szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej, by gołymi rękami zdobyć broń na okupantach, wypędzić ich z kraju i stanąć do nowych zmagania jako żołnierze regularnej armii. Na rozkaz naczelnego Wodza, Komendanta Józefa Piłsudskiego, stworzyliśmy wówczas pierwsze oddziały Wojska Polskiego.

Dziś, po latach piętnastu, staniemy do apelu. Iluż jednak naszych ofiarnych towarzyszy broni na apel ten już się nie stawia! Iluż ich padło w podziemnej walce z najęźdźcą, w tajnej pracy P. O. W., iluż legło w bojach o granice Rzeczypospolitej.

Piętnaście już lat żyjemy w Niepodległej

Polsce — a jednak społeczeństwo wciąż jeszcze niedocenia tej wielkiej i ciężkiej pracy, jakiej dokonało P. O. W., nie docenia ofiarnych i bohaterów czynów poległych w walce Peowiaków. Musimy oddać hołd, należny żołnierzom P. O. W., którzy życie swe złożyli w ofierze za Polskę.

Z inicjatywy Komendanta Głównego POW., Generała Śmigłego-Rydza, powstał w Warszawie Komitet Budowy Pomnika Poległych Peowiaków. Pracę rozpoczęła przed kilku laty, muśmy skończyć do dnia tej naszej wielkiej rocznicy, do 11 listopada tego roku. W dniu tym pomnik stanie w sercu stolicy.

Wzywamy wszystkich Peowiaków do wyteżonej, sumiennej i terminowej pracy dla dzieła, podjętego przez Komitet. Wszystkie okręgi, koła i placówki winny natychmiast rozpocząć zbiór

Na plaży chroni przed odparzeniem
KREM MONAROM. 3326

Święto Morza

wśród Polonii zagranicą

Liga Morska i Kolonjalna, korzystając z szeroko rozgałęzionej sieci organizacyjnej Rady Polaków z zagranicy, zainicjowała szereg uroczystości z okazji „Święta Morza“ w środowiskach polskich na wychoźdźwie.

Program tych uroczystości został już ustalony; jest on już wprowadzony w czyn, dowodem czego są liczne zapytania z terenów emigracyjnych. Ostatnio Komitet Wykonawczy „Święta Morza“ otrzymał list z Winnipegu, w którym miejscowy Komitet, informując o zakresie swojej działalności w dniu „Święta Morza“, zapowiada urządzenie obchodu w poszczególnych ośrodkach polskich w Kanadzie centralnej i zachodniej. Podczas uroczystości przeprowadzona będzie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej.

Imprezy sportowe na Wybrzeżu

W związku z mającymi się odbyć w końcu bieżącego miesiąca zawodami lekkoatletycznymi reprezentacji miast Pomorza w Gdańsku organizowanymi przez A. Z. S. Gdańsk oraz ogólnopolskim plakietowym zjazdem motocyklowym na dzień Święta Morza do Gdyni i II motocyklowym rajdem pomorskim A. Z. S. Gdańsk w dn. 9 lipca br. prezes AZS. (Gdańsk) p. Jerzy Miecznikowski oraz sekretarz N. K. M. (Gdynia) p. inż. H. Wagner odbyli konferencję porozumiewawczą w Komisarjacie Rządu w Gdyni. Komisarz Sokół przyjął ofiarowany protektorat nad zjazdem plakietowym, ofiarowując główną przechodnią nagrodę zespołową. Następnie w ciągu dnia pp. Miecznikowski i inż. Wagner przejechali całą trasę II rajdu pomorskiego, składając wizyty w Starostwach w Wejherowie, Kartuzach i Kościerzynie. Podczas rozmów przeprowadzonych z pp. starostami J. Czarnockim i Graffem zostały omówione warunki pomocy, której udzielił rajdowiczom Władze Powiatowe przy przejeździe przez piękne szosy t. zw. Szwajcarii Kaszubskiej. P. Miecznikowski otrzymał zapewnienie, że wszystkie miasta skorzystają z zaproszenia na zawody, które tak wyraźnie podkreśla łączność Polaków w Gdańsku z resztą Pomorza.

Stan szos miejscami wprost znakomity gwarantuje, że II rajd pomorski, wiący swą trasą wśród wzgórz i jezior Kaszubji, będzie jedną z najmiłszych imprez obecnego sezonu, a piękne nagrody zjazdu plakietowego i Święta Morza ściągną zapewne do Gdyni liczne rzesze polskich motocyklistów.

Fundusz obrony morskiej

Prezydium Rady Ministrów przekazało Lidze Morskiej i Kolonjalnej wyłączne prawo zbiórki na flotę wojenną. Potrzeba stworzenia silnej obrony morskiej, tak aktualna w tej chwili, odczuwana jest żywo przez całe społeczeństwo. Zapewnienie wybrzeżu naszemu, a co zatem idzie całemu Państwu należytego bezpieczeństwa jest sprawą niezwyklej wagi i dlatego w dniu „Święta Morza“, które będzie mobilizacją sił całego narodu zrozumienie nasze dla konieczności powiększenia Funduszu Obrony Morskiej musi wyrazić się ofiarnością całego społeczeństwa. Wolność na morzu może być dziełem tylko nas samych.



Słońce i powietrze

działają szkodliwie na delikatną skórę — dlatego też należy już z wczesną pielęgnacją stale cerę preparatami Herba. Krem i mydło Herba chronią cerę przed szkodliwym działaniem promieni słonecznych, ostrego powietrza i wody — usuwają też szybko i niezawodnie piegi, żółte plamy liszaje i t. p. Spróbujcie i przekonajcie się sami! Do nabycia od 90 groszy.

**KREM i MYDŁO
HERBA**

DR. ZBIGNIEW MADEYSKI
NACZELNY DYREKTOR FUNDUSZU PRACY.

Praca zamiast zasiłków

Ku ożywieniu życia gospodarczego

W artykule poniższym naczelny dyrektor Funduszu Pracy, poseł na Sejm, dr. Zbigniew Madeyski, omawia znaczenie Funduszu Pracy i jego zadania w zakresie ożywienia życia gospodarczego.

Na tle celów i postanowień odbytego niedawno ogólnopolskiego zjazdu gospodarczego Fundusz Pracy wybija się jako jeden z najpoważniejszych ośrodków dyspozycyjnych w zakresie aktywizacji życia gospodarczego. Oczywiście, odpowiednia norma ustawodawcza, jej wykonanie i rozprządanie w terenie ma donieść znaczenie. Tak samo w tej czy innej dziedzinie samo nieraz porzucenie jakiegos utartego szablonu, po którym idzie się od lat siłą bezwładu, bez jakiegos logicznego czy prawnego powodu, może wystarczyć, by dziedzinę tę ożywić i ułatwić rozwinięcie się zdrowej inicjatywy. To jednak czego nam najwięcej dla pobudzenia inicjatywy gospodarczej potrzeba — to jest pieniądz, któryby szereg cennych, beczynnich dzisiaj leżących, wartości poruszył i tą drogą dał zatrudnienie rzeszom bezrobotnych. Fundusz Pracy, jako rezerwar pewnych środków finansowych, taką właśnie rolę ma nakreślić przez życie i przez ustawę.

Dwa są dominujące momenty, które należy wziąć pod uwagę przy ustosunkowywaniu się do hasła aktywizacji życia gospodarczego przy pomocy Funduszu Pracy.

Przedewszystkiem pamiętać należy o ograniczonosci środków Funduszu Pracy, a temsamem o konieczności nie przeceniania jego sił i możliwości. Wobec rozmiarów bezrobocia stale będzie wzrastała konieczność mnożenia środków zatrudnienia bezrobotnych. I dlatego właśnie ożywienie inicjatywy społecznej w terenie, skoordynowanie jej i podporządkowanie pewnej generalnej linii, jest tak ważne. Bo środków finansowych własnych Fundusz więcej, niż mu to daje ustawa, posiadać nie będzie; punkt zatem ciężkości będzie leżał w tem, czy i w jakiej mierze przez społeczeństwo powiększony zostanie obrót gospodarczy, zainicjonowany przez Fundusz Pracy. Społeczeństwo polskie posiada mało pieniędzy obiegowych. To słuszne. Ale ma zato olbrzymią, jak na stosunki polskie, pulę stęszauryzowanych dolarów, rubli złotych itp., ma bardzo poważny zapas ziemi w różnego rodzaju nieużytkach, ma szereg cennych wartości w bezużytecznie dzisiaj leżących zapasach kamienia w lasach, rzekach itp. Obowiązkiem też społeczeństwa, pragnącego czynnie walczyć z kryzysem i bezrobociem, jest nie pozwałać na dalsze marnowanie tylu dóbr i możliwości, a — wykorzystując istnienie Funduszu — wprowadzić te nieczynne dzisiaj wartości — w obrót gospodarczy. W tej dziedzinie leży niezmiernie pole popisu dla zdrowej inicjatywy społeczeństwa.

Z pomocą specjalną w tym kierunku idzie wreszcie sama ustawa o Funduszu Pracy, która w art. 27 przewiduje możliwość spłacania zaległości w niektórych podatkach państwowych, świadczeniami w naturze, jak np. materiałami budowlanymi, potrzebami do robót finansowanych przez Fundusz, robocizną pieszą i pociągowa przy tychże robotach, materiałami opałowymi, włókienniczymi itp.

Akcja finansowa Funduszu

By istniejące możliwości finansowe Funduszu Pracy powiększyć, władze Funduszu ze swej strony przyjęły zasadę kredytowania udzielanej przez Fundusz pomocy finansowej. W ten sposób corocznie rezerwy Funduszu będą powiększane o sumę spłacanych corocznie rat pożyczkowych i zasięg akcji Finansowej Funduszu będzie mógł być z roku na rok rozleglejszy. Jasnem jest, że kredyty Funduszu Pracy, z racji swego przeznaczenia, którem jest zatrudnienie bezrobotnych, nie mogą w niczem przyczynić się do komplikowania toku życia gospodarczego w tych punktach, do których docierają. Warunki zatem kredytu muszą być jaknajbardziej dostosowane do wytrzymałości i wypłacalności pożyczkobiorcy zarówno w obecnej chwili, jak i w przyszłości. Ze wszech miar słuszną wydaje się — w obliczeniu tego postulat —

zasada, przyjęta przez Fundusz Pracy, że, w miarę możliwości, udzielona przez Fundusz Pracy pożyczka winna spłacać sama inwestycja, przy pomocy tej pożyczki wykonana.

Współpraca społeczeństwa

Produktywna walka z bezrobociem, której wyrazem jest Fundusz Pracy musi być zakończona pomyślnie. W każdym swoim fragmencie wymaga ona współpracy społeczeństwa i jego współinicjatywy. Pamiętać jednak należy, że Fundusz będzie mógł spełnić swą rolę tylko wtedy, gdy będzie miał trwałe, solidne, własne a nieurojone podstawy materialne.

Przełomowy rok w walce z bezrobociem

Nakaz chwili

Rok 1933 będzie dla Funduszu Pracy z konieczności okresem doświadczeń, prób i wytwarzania własnych metod pracy. Wzórów bowiem żadnych Fundusz Pracy a ni w kraju ani zagranicą nie posiada. Będzie to rok przełomowy pomiędzy dawnym okresem, który polegał na paraliżowaniu złych skutków bezrobocia przez pomoc żywnościową i zasiłki, a nowym systemem wprowadzającym hasło „zamiast zasiłków — praca” i zmierzającym w pewnej mierze do przeciwdziałania przyczynom bezrobocia. W takim więc okresie ścisła współpraca społeczeństwa jest i dla Funduszu cenna i dla samego społeczeństwa niezbędna.

Wśród zasadniczych celów Funduszu Pracy leżą roboty o dużym ogólnopństwowym znaczeniu, które z jednej strony byłyby wypełnieniem poważnych istniejących w naszym gospodarstwie luk, z drugiej strony zaś stwarzałyby nie tylko okresowe (sezonowe), ale także — chociażby dla niewielkiej ilości bezrobotnych — trwałe źródła zarobkowania. Z

Drugim momentem ważnym przy ustosunkowywaniu się do hasła aktywizacji życia gospodarczego przy pomocy Funduszu Pracy, jest rozmieszczenie kampanii na odcinku bezrobocia w czasie. Na to bowiem, by inicjatywę społeczną, potrzeby i możliwości do osiągnięcia wartości gospodarcze zszeregować w jednym ordynku, trzeba czasu. Z chaotycznej reakcji, jaką dało społeczeństwo na wieść o powstaniu Funduszu Pracy, wynikać może myśl twórcza tylko po uprzednim solidnym przepracowaniu w terenie wytycznych kierunków działania Funduszu. To jest właśnie najważniejsze w dziedzinie walki z bezrobociem załanie społeczeństwa na najbliższą przyszłość.

systemu finansowania setek drobnych, o lokalnym znaczeniu, robót, Fundusz Pracy będzie musiał przejść do finansowania nielicznych, ale za to wielkich swem znaczeniem i swymi rozmiarami robót, będących z jednej strony syntezą pewnych ogólnopństwowych potrzeb, z drugiej zaś strony stanowiących znakomite źródło zatrudnienia tysięcy przymusowo dziś beczynnych rąk do pracy.

Proces przechodzenia do tych prac syntetycznych powinien skończyć się jak najszybciej. Przyszła walka z bezrobociem będzie wypadkową działania Funduszu Pracy inicjatywy społeczeństwa i pewnego przeformowania się rynku pracy na bardziej potrzebom chwili odpowiadające formy zatrudnienia. Zarówno Fundusz, jak i szerokie sfery społeczeństwa, jak wreszcie i rzesze samych bezrobotnych spełnią niewątpliwie z powodzeniem nakaz chwili i wezmą czynny udział w realizacji haseł zjazdu gospodarczego.

25 tys. ton węgla dziennie wywożono w maju z Polski zagranicę

Eksport węgla w maju w porównaniu z kwietniem r. b. wzrósł o 32 tys. ton i wyniósł 615 tys. ton.

Na rynku środkowo-europejskie wywieziono 53 tys. ton, t. j. o 3 tys. ton mniej, przy czym spadek wywozu dotyczył tylko Austrii.

Wywóz na rynki skandynawskie wzrósł o 24 tysiące ton i wyniósł 312 tysięcy ton, przy czym najpoważniej wzrosły wysyłki do Szwecji i Finlandji, do Norwegii zaś i Danji spadły. Na rynku zachodnio-europejskie wysłano o 17 tys. ton więcej, poważniejszy w tem udział miała Francja — 13 tys. ton, pozatem Belgja i Szwajcjarja; eksport do Holandji spadł. Wywóz węgla na rynki południowo-europejskie spadł o 5 tys. ton; spadł mianowicie wywóz do Włoch o 9 tys. ton, do Grecji zaś wzrósł o 4

tys. ton. Ilość wywiezionego węgla okrętowego wzrosła o 4 tys. ton i wyniósł 32 tys. ton. Wysyłka węgla do Gdańska utrzymała się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla zagranicę wynosiła w maju około 25 tys. ton, a zatem wzrosła o około 1 tys. t, w porównaniu z miesiącem poprzednim. Wysyłka ta z rej. śląskiego wynosiła około 21 tys. ton, a z rej. dąbrowskiego ok. 4 tys. ton.

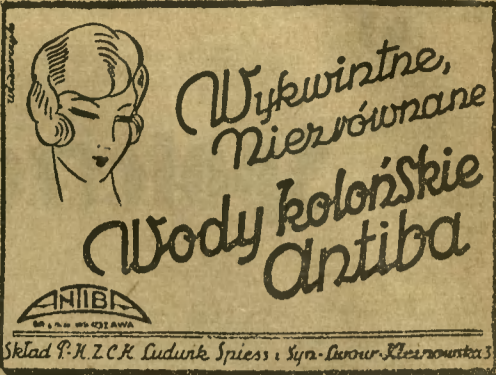
Przeładunek w portach w maju r. b. wzrósł o 70 tys. ton i wyniósł 551 tys. ton, przy czym przeładunek w Gdańsku wyniósł 209 tys. ton, t. j. o 24 tys. ton więcej a w Gdyni 342 tys. ton, t. j. o 46 tys. ton więcej w porównaniu z kwietniem r. b.

„Mr. G.” w koronie królewskiej W dniu święta narodowego Szwecji

W dniu 16 czerwca rb. Szwecja obchodzi narodowe święto z okazji rocznicy urodzin swego króla, Gustawa V. W dniu tym Gustaw V kończy 75 lat.

Król Gustaw V jest piątym z kolei władcą z dynastji Bernadotte, protoplastą której był jego pradziadek, marszałek Jan Bernadotte, książę Ponte Coryo. Marszałek Bernadotte otrzymał z rąk parlamentu szwedzkiego władzę nad krajem jeszcze w roku 1810, po śmierci króla Karola XIII, ostatniego z dynastji Holstein-Gottorp. Mi-

mo, iż był marszałkiem armji napoleońskiej, zrozumiał, że Szwecja nie mogłaby się ostać, idąc z Francją przeciwko Rosji i Anglii. Państwa te po porażce Napoleona w Rosji, poparły oderwanie się Norwegii od Danji, sprzymierzenia Francji i przebieście jej pod berło szwedzkie. Zbrojna demonstracja wojsk szwedzkich pod wodzą ks. marszałka Bernadotte skłoniła Danję do zawarcia pokoju w Kielu (1814), na mocy którego Norwegia złączyła się unją personalną ze Szwecją.



Sowieci przepowiadają katastrofalną inflację w Niemczech

Omawiając moratorium niemieckie, „Prawda” twierdzi, że Niemcy stoją w przededniu katastrofalnej inflacji, której nie zdołają opłacać. Pismo wymienia zabiegi rządu niemieckiego o zaktywizowanie bilansu handlowego, twierdząc, że nikt się nie zgodzi na tolerowanie dumpingu ze strony Niemiec, które wszelkimi siłami redukuje import.

Półtora miliardowa emisja dolarów na roboty publiczne

W pierwszych 5 miesiącach r. b. emitowano na amerykańskim rynku pieniężnym papiery o stałym oprocentowaniu na sumę 160 milj. dol. wobec 512 milj. dol. w odpowiednim okresie poprzedniego roku i 2139 milj. dol. w pierwszych 5-ciu miesiącach 1931 r. Mała chłonność rynku dla emisji papierów wartościowych tłumaczy się głównie dużym wykorzystaniem rynku przez liczne i poważne emisje skarbowe.

W najbliższym czasie departament skarbu U. S. A. przeprowadzić ma znowu olbrzymią emisję bonów i obligów skarbowych na sumę 1 i pół miljarda dolarów, głównie na roboty publiczne, a pozatem zamierza emitować biletu skarbowe na 1900 milj. dol. z przeznaczeniem dla Reconstruction Finance Corporation.

Koniec... lokomotywy

Prasa amerykańska przewiduje, że w bardzo niedalekiej przyszłości lokomotywa zniknie z torów kolejowych i zobaczyć ją będzie można tylko jako osobliwość w jakimś muzeum przemysłowym. W istocie w sferach kolejowych coraz poważniej się mówi o konieczności zastąpienia lokomotywy parowej czy to trakcją elektryczną, czy motorową. Kolej pensylwańska, biegnąca z Nowego Yorku do Chicago, elektrykuje pośpiesznie tory swe z Nowego Yorku do Waszyngtonu na przestrzeni wynoszącej 400 kilometrów. Na odcinku Nowy York — Filadelfja chodzą już pociągi elektryczne.

Ósmy cud świata

Według obliczeń głównego inżyniera Mostu Waszyngtona, który przerzucony jest przez rzekę Hudson, a którego główne przęsło ma 3.500 stóp długości — centrum tego wiszącego mostu opada w gorących dniach lata o 12 stóp poniżej poziomu swego w zimie, wskutek ekspansji stalowych kabli, na których wiszą ten „ósmy cud świata”. Kabliów tych jest cztery, a każdy z nich ma 91 cm. w średnicy.

PEWNOŚĆ-ZAUFANIE

Wyjeżdżając na lato nie bierz ze sobą gotówki.
Każdy Urząd Pocztowy wypłaca pieniądze z książeczki oszczędnościowej P. K. O.

Król Gustaw V, mimo sędziwego wieku uprawia w zamiłowaniu sporty, zwłaszcza tenis, w którym jest jednym z lepszych graczy świata. Na kortach tenisowych występuje jako „Mr. G.”. Dla zaleci swych i prostoty w obejściu lubiany jest w kraju i ceniony nawet przez przeciwników.

Nasza szkoła

Spółeczeństwo i kolonie letnie

Uwagi na czasie

W wielu ośrodkach miejskich na Pomorzu powstał szereg komitetów kolonii letnich, które mają na celu zapewnienie dzieci ubogiej z miast warunków spędzenia pewnego czasu w jaknajzdrowszej okolicy pod opieką wychowawców. W związku z tem nasuwają mi się jako obywatelowi dwie uwagi:

1) Szerokie warstwy społeczeństwa, te których dzieci nie potrzebują pomocy komitetów, bo dzieci ich żyją w odpowiednich warunkach nie doceniają wysiłków tych Komitetów i nie chcą dopomóc im choćby najdrobniejszą ofiarą. A przecież na kolonie wysyła się dzieci najbardziej niebezpieczne, dzieci, które w ciągu roku żyją w okropnych warunkach, które w domu nie mają nawet co jeść i są dożywiane najczęściej przez szkoły. O te dzieci więc chodzi, o te, które mieszkają w strasznych warunkach, które śpią po kilkoro na jednym „łóżku”; — o ile nie na ziemi, w ciemnych brudnych, wilgotnych barakach czy nawet t. zw. okopach — jeśli chodzi o Toruń.

Dzieci te wspomagają przez cały rok w miarę możliwości szkoła dożywia je, ubierała i wspomagają. Obecnie w porozumieniu z komitetami kolonii letnich wysyła się dzieci na kolonie w okolicy zdrowe w warunkach życia jaknajlepsze.

Lecz funduszów częstokroć brak, to też jaknajszersze warstwy społeczeństwa winny przyjść z pomocą tym biednym i składać choćby najdrobniejsze ofiary. (Przyjmuje je Administracja „Dnia Pomorskiego” i lokalne Komitety Kolonii Letnich.)

2). Nasuwa mi się jednak i druga uwaga — bardzo, a bardzo jednak przykra.

Poddaję ją pod rozagę szczególnie bie-

Polski jacht na szlaku dalekomorskim

W pierwszym dniu Zielonych Świąt wypłynął z Gdyni w podróż dalekomorską jacht „Dal”, mając na pokładzie właściciela, por. 27 p. ułanów p. Bohomolca i pp. Świechowski i Witkowski. Obaj są porucznikami marynarki; handlowej i wychowankami Szkoły Morskiej.

„Dal”, walcząc na Bałtyku z silną falą i wiatrem przeciwnym, dotarł szczęśliwie do Kopenhagi, skąd po jednodniowym postoju wyruszył do Hawru.

Interesująca podróż polskich oficerów obliczona jest na przeciąg sześciu miesięcy. Cel wyprawy narazie nieznany — prawdopodobnie New York.

Wynalazek Polaka

Nowojorski dziennik „Nowy Świat” donosi, że Polak Franciszek Schultz z miasta Stryja, zarobił trzy miliony dolarów na swoim wynalazku przyrządu do nitowania radiowych płytek żarówkowych. Schultz sprzedał swój wynalazek i zakupił obszerną farmę w Stanie New Jersey, na której wybudował sobie laboratorium do dalszych prac. Pracuje on podobno obecnie nad nowym wynalazkiem, który — jak zapewniają jego znajomi — zrewolucjonizuje cały przemysł radiowy.

Polska twórczość pedagogiczna na Kongresie we Lwowie

W dniach od 17 do 21 bm odbędzie się we Lwowie Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego, poświęcony realizacji nowej ustawy o ustroju szkolnictwa i polskiej twórczości pedagogicznej.

W dniu 17-y m b. m. odbędzie się otwarcie kongresu, poczem zostaną wygłoszone następujące referaty: „Władza szkolna wobec rzeczywistości polskiej” — podsekretarz stanu w ministerstwie W. R. i O. P. p. Kazimierz Pięrkowski i wiceprezes Z. N. P. pos. Julian Smulikowski. „Szkoła wobec rzeczywistości polskiej” — prof. dr. Jan Bystron i prof. dr. Stanisław Arnold. „Polskie tradycje w wychowaniu” — dr. Hanna Pohorska i prof. dr. Stanisław Kempicki, wreszcie referat informacyjny o wyprawach przez daleko: — p. W. Snopek.

W niedzielę dnia 18-go b. m. odbędzie

dnym rodziców, których dzieci są wysyłane na kolonie. Szkoła w porozumieniu z Komitetami Kolonii Letnich wysyła dzieci biedne. Jednakże rodzice tych dzieci nie doceniają należycie wartości i znaczenia tego wysiłku. Ileż to jest wypadków, że rodzice nie chcą posyłać dzieci na kolonie! W domu panuje nędza, warunki życia są okropne, a mimo to najczęściej ci rodzice mają największe pretensje i wymagania.

Ile razy spotkałem się z faktem, że matka przychodzi do szkoły i mówi: „No tak, ja bym chciała, żeby mój chłopak poszedł, ale tam nie dają codziennie mięsa, i mało chleba. A kawa to nie jest „dobrze” słodka i t. d. Ciekawe, że właśnie najwięcej wymagań stawiają ci rodzice, którzy żyją w najcięższych warunkach. Nic dziecku dać nie mogą w domu, cierpi ono nędzę, ale jeśli społeczeństwo lub szkoła chcą im przyjść z pomocą stawiają wtedy największe żądania. Czyż naprawdę nie jest to grzechem?

I w takich wypadkach szkoła i ci członkowie społeczeństwa, którzy oceniają ak-

cję kolonii letnich winni uświadamiać tych ludzi, którzy naprawdę nie wiedzą czego chcą. Bo czyż wiadomym im jest, że na kolonjach dzieci mają idealne warunki zdrowotne, że dostają wyżywienie bardzo dobre — nie wykwintne z tortami, itp. nad datkami, lecz skromne, zdrowe i w wystarczającej ilości.

Ci, narzekający rodzice nie wiedzą, że młodzież spędza tam czas pożytecznie i zdrowo.

A więc zwracamy im uwagę w imię do bra ich dzieci i publicznego grosza, który płynie na kolonie. Nie żądajcie za wiele — bądźcie skromni w swych wymaganiach i szanujcie tych, którzy myślą o was i o waszych dzieciach.

Kolonie letnie to raj dla dzieci. To krynica zdrowia i miejsce pełnego wypoczynku.

Wspomagajcie fundusz kolonii letnich i z drugiej strony szanujcie wyniki społeczeństwa.

O zdrowie dziecka

Co można zrobić dla zdrowia dziecka, w czasie wakacji nie ponosząc żadnych kosztów?

Kończy się długi i pracowity rok szkolny. Idą wakacje a z nimi przychodzi uciążliwy letni. Ciasne uliczki ubogich dzielnic, wysokie kamienice, których podwórza przypominają klatki, duszne mieszkania, oraz wilgotne okopy, do których słońce rzadko zagląda, stają się wtedy czemś strasznym. A właśnie w takich warunkach, bądź to w niskich, wilgotnych izbach, bądź to na dusznych poddaszach, mieszka tysiące dzieci.

Ktoś powiedział, że żaden kwiat nie potrzebuje tyle słońca, co kwiat ludzki — dziecko. Kwiat ten, który jest przecież przyszłością narodu domaga się zatem od

nas, byśmy mu dostarczyli więcej słońca, więcej powietrza i sposobności do zaspokojenia jego potrzeby ruchu i żąda od nas tej radości życia, która cechuje dzieci zdrowe. Dbajmy więc o to zdrowie naszych dzieci, dajmy im dużo słońca i świeżego powietrza, które wpływają na organizm bardzo dodatnio, pobudzają apetyt, zwiększają odporność przeciw różnym szkodliwym wpływom, zabijają drobnoustroje wywołujące choroby zakaźne oraz wzmacniają ustrój nerwowy. Wiemy, że promienie słoneczne posiadają właściwości lecznicze, stąd tak szerokie zastosowanie w medycynie współczesnej nasłonecznianiu słońcem naturalnem

Wogóle nie do pomyślenia jest normalny rozwój dziecka bez świeżego powietrza i słońca. Powstaje pytanie, gdzie szukać tych dwóch czynników tak bardzo potrzebnych, jeżeli warunki zmuszą nas do pozostania w mieście podczas wakacji.

Nierzadko miasta są położone blisko jezior lub nad rzekami, gdzie w lecie tworzą się lawice piaszczyste. Wyprowadźmy więc dzieci na plażę. Plaża zalana słońcem, o którym się mówi, że jest najlepszym lekarzem. W jego promieniach niech się przeżę stęsknione do słońca ciała dziecięce, a na twarzach niech zakwitnie uśmiech zapomnienia chwil przykrych, których w dobie kryzysu los nie szczędzi nawet dzieciom. Wielką zaletą plaży jest zupełny brak kurzu, sadzy i pyłu działających tak ogromnie szkodliwie na drogi oddechowe. Dajmy zatem do tego, aby zalety plaży zostały poznane przez najszersze masy i zechcą się na nich zarożnić od dzieci, które śnieją się do słońca.

Pobyt na plaży ma wyższość nad przesiadywaniem w ogrodach i parkach, ponieważ szeroko otwarta przestrzeń dostarcza znacznie więcej promieni słonecznych — a każdy promień to skarbiec.

Bezspornie także i pobyt w parku, w ogrodzie lub na boisku zabawom przynosi wielką korzyść dla zdrowia dziecka, które musi mieć możliwość wchłaniania w siebie świeżego powietrza nie tylko nosem, ale całą powierzchnią ciała. Stąd nie dziwi nas, że nadeszła chwila, w której zawołano: wracajmy co rychlej na łono natury po zdrowie! Hasło to, rozbrzmiewające dziś w całym świecie, winno objąć w pierwszym rzędzie młodzież, z której ma wyrosnąć społeczeństwo zdrowe, zdolne do podjęcia walki o ideały państwowe na arenie własnej i międzynarodowej.

Wakacje idą! Pamiętajmy o zdrowiu naszych dzieci, bo zdrowie to podstawa powodzenia i zadowolenia. Ze zdrowiem w parze idzie równowaga psychiczna, zdrowie rozprasa złe nastroje, pesymizm, fatalny choćby dlatego, że na nim nie zbudować nie można, zdrowie daje radość życia i chęć do pracy. Zatem z myślą o tym najcenniejszym skarbie — zdrowiu — celem zdobycia którego potrzeba (obok racjonalnego odżywiania) przedewszystkiem słońca i świeżego powietrza, które nas przecież nie kosztuje, wyprowadźmy dzieci na łono natury, niech otwarta przestrzeń da im możliwość spędzenia rozkosznych chwil wakacyjnych na godziwych grach i zabawach, o których wiemy, że hartują ciało, ćwiczą zmysły i kształcą ducha, umysł i charakter. Kto więc zostaje z dziećmi w mieście, niechaj daje im możliwość przebywania na słońcu. Bo słońce to krynica zdrowia!

Kronika

— *Kursy dla nauczycielstwa*. Min. Wyznań Religijnych i O. P. organizuje w okresie wakacyj b. r. szereg kursów dla nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich. Mają one na celu przygotowanie jak najszerszych rzesz naucz. do realizacji nowych programów nauczania, które obowiązywać będą w nowym roku szkolnym. W kursach tych bierze nauczycielstwo udział na własny koszt. Ponadto na terenie Rzeczypospolitej organizuje się cały szereg kursów innego rodzaju jak wychow. fiz., pedagogicznych, humanistycznych i innych. Do organizacji niektórych z nich przyczynia się wiele Zw. Pol. Naucz.

— *Nowy rok szkolny* rozpoczyna się b. r. w dniu 20 sierpnia. Zakończenie roku szkolnego odbędzie się w całej Polsce we wszystkich szkołach niezwykle uroczysto.

— *Kobiety w szkolnictwie*. W Polsce pracuje obecnie w szkołach powszechnych na 74.329 osób personelu nauczycielskiego 42.650 kobiet, co stanowi 54,4 procent. Jednakże stanowiska kierownicze, a więc bardziej samodzielne i odpowiedzialne zajmują mężczyźni.

Budujmy

„Flotę Narodową!”

T. S.

Zachowujcie świadectwa szkolne

Nadszedł koniec roku szkolnego. Młodzież radośnie opuszcza gmachy szkolne wynosząc po całorocznym trudzie dowód wyników swej pracy w postaci świadectw. Jedną opuszczają szkołę zupełnie — to ci, którzy ją ukończyli. Drugi tylko na okres ferij. — to ci, którzy jeszcze dalej będą uczęszczać do szkoły.

Każdy uczeń otrzymuje świadectwo po to, by móc wykazać się przed społeczeństwem, wśród którego zająć mu przyjdzie jakieś stanowisko w przyszłości, że pracował w szkole należycie i ukończył ją.

Szczególnie dotyczy to uczniów szkół powszechnych, którzy kończą je, i dalej kształcić się nie będą. A spotykamy się bardzo często z faktem, że nie tylko młodzież ale i rodzice nie szanują świadectw szkolnych, niestapan-

nie przechowują je, a nawet bezmyślnie niszczą.

Ileż to znamy wypadków, że młodzież otrzymała świadectwa szkolne po ukończeniu szkoły powszechnej, ale gdy stanąć musiała do poboru wojskowego, to nie mogła wykazać się świadectwami. Przeciwnie do każdej szkoły zgłasza się rokrocznie około 50 starszych czy młodych ludzi, którzy proszą o wydawanie odpisów świadectw, gdyż bez nich nie mogą znaleźć ani pracy ani być przyjęci do wojska.

A przecież wszyscy ci ludzie otrzymali, choć szkołę powszechną, świadectwa.

Wobec tego zwracamy uwagę rodzicom w szczególności, by odbierali od dzieci swych świadectwa i przechowywali je starannie, gdyż naprawdę leży to przedewszystkiem w ich interesie.

I. S.

stępująco referaty na zebraniach plenarnych: „Nauczyciel wobec rzeczywistości polskiej” — pp. Jan Kolanko i Benedykt Kubiński, „Uczeń wobec rzeczywistości szkolnej” p. Hugo Kaufman, „Rola oświaty, pozaszkolnej w ustroju szkolnictwa” — p. Aleksander Patkowski, oraz „Rola szkół specjalnych w organizacji szkolnictwa”, p. Henryk Ryll. W godzinach popołudniowych tegoż dnia wygłaszane będą referaty grupowe na temat „Z doświadczeń pedagogicznych w Polsce”.

Dzień 20-ty b. m. poświęcony będzie wieczkom do Podhorzec i Oleska — rezydencji króla Jana III, oraz zwiedzaniu Lwowa.

W dniu 21-y m b. m. będą wygłaszane w dalszym ciągu referaty grupowe, poczem obradować będzie komisja wnioskowa, wreszcie kongres zamknie obrady plenarne.

Lista spółdzielni kredytowych nie podlegających działaniu urzędów rozjemczych

Ustawa o utworzeniu rolniczych urzędów rozjemczych upoważniła ministra skarbu do wyłączenia z zakresu działania urzędów rozjemczych tych spółdzielni kredytowych, które będą legitymować się przynależnością do odpowiedzialnych związków rolniczych. Na podstawie tego upoważnienia minister skarbu wydał rozporządzenie, ustalające te związki rolnicze, do których należy legitymacje dla poszczególnej spółdzielni nie podlegającej orzecznictwu urzędów rozjemczych. Związki te są następujące: Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, Związek Spółek Rolniczych w Cieszynie, Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Katowicach, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, Powszechny Związek na własnej pomocy opartych spółdzielni we Lwowie, Centralny Związek Spółdzielni Samopomocowych w Polsce z siedzibą we Lwowie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukrainkich we Lwowie, Ruskim Związkiem Rewizyjnym we Lwowie, Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Ukrainkich we Lwowie, Ruskim Związkiem Rewizyjnym we Lwowie, Związek Spółek Niemieckich w Polsce z siedzibą w Łodzi, Związek Spółdzielni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Poznaniu, Związek Spółdzielni Rolniczych na Polskę Zachodnią w Poznaniu, Związek Niemieckich Spółdzielni Rolniczych w Polsce z siedzibą we Lwowie, Związek Wiejskich Spółdzielni Województwa Pomorskiego w Grudziądzu.

Rozporządzenie to posiada duże znaczenie dla tych rolników, dłużników spółdzielni kredytowych, którzy pragną uzyskać ulgi w spłacie swych długów. O ile więc spółdzielnia

Zmiany wśród duchowieństwa na Pomorzu

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: prokuratorem Seminarjum Duch. i Collegium Marianum: ks. dr. Dąbrowskiego, prof. Sem. Duch.; notariuszem Sądu Biskupiego: ks. Alojzego Lewandowskiego, wik. kat.; prefektem Zakładu N. Marij P. Anielskiej w Kościerzynie: ks. Józefa Grochockiego, prefekta z Kościerzyny; wikariuszami: ks. Bronisława Bartkowskiego, wik. z Górzna w Grabowie Starem; ks. Franciszka Boruckiego, wik. z Grabowa Starego w Górznie; ks. Pawła Rynkowskiego, wik. ze Zblewa w Tucholi.

Sensacyjna rozprawa przy drzwiach zamkniętych w Grudziądzu

Wielką sensację wywołało swego czasu aresztowanie znanego na terenie Grudziądza inż. Zaleskiego. Aresztowania dokonano na polecenie sędziego śledczego.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozprawa karna przeciwko inż. Zaleskiemu i współoskarżonemu Antoniemu Barnatowi.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. dr. Halski w asyście sędziów dr. Jurkiewicza i dr. Zdanowicza. Oskarża p. prokurator Groniecki. Oskarżonego Zaleskiego broni mec. dr. Pehr, Barnata zaś mec. Krysiak.

Na rozprawę powołano 17 świadków, z których stanęło 13, czterech świadków nie stanęło z powodu niedoręczenia im wezwania. Na rozprawie zasiada dwóch rzeczoznawców wojskowych.

Rozprawa potrwa przypuszczalnie 3 dni.

Ze względu na charakter przestępstwa rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych, dlatego też nie możemy podać szczegółów tej sensacyjnej rozprawy.

Po ogłoszeniu wyroku, wyrok podamy w naszym piśmie.

Tuchola

Kurator dr. Pollak w Tucholi. Z okazji konferencji instruktorów powiatowych oświaty pozaszkolnej, która odbywa się w Tucholi od 12—14 czerwca przyjechał do Tucholi Kurator Okręgu Szkolnego p. dr. Pollak. Gością witali na dworcu starosta tucholski p. Hrynieski, ks. prefekt Strogulski, pow. inspektor szkolny p. Zdek, delegacja nauczycielskie seminarjum i szkoły powszechnej, hufiec p. w. przy sem. naucz. z orkiestrą pod dowództwem por. rez. p. Danka oraz 4 drużyny harcerek młodszych.

należy do jednego ze wspomnianych wyżej związków rolniczych, dłużnik nie może starać się o ulgi w spłacie swego kredytu przez urząd rozjemczy, lecz drogą dobrowolnego układu z spółdzielnią na podstawie ustawy o pomocy dla tych instytucji finansowych, które zastosują względem swych dłużników ulgi w spłacie ich długów przez zmniejszenie rat spłaty kapitałów i obniżenie oprocentowania.

Sfery gospodarcze Wąbrzeźna o swych bolączkach

Ubiegłej soboty po południu w sali sejmikowej pod przewodnictwem p. starosty Kalksteina odbyła się dzięki staraniom Związku Właścicieli Nieruchomości konferencja przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych, związków i cechów z prezesem Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjorem.

Konferencja miała na celu wysłuchanie postulatów i bolączek poszczególnych Związków, cechów i zrzeszeń gospodarczych.

Po przemówieniu wstępnym p. starosta Kalksteina, dłuższe przemówienie wygłosił prezes Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjor, po czym przystąpiono do wysłuchania postulatów i bolączek poszczególnych przedstawicieli zrzeszeń i związków.

Sprawy właścicieli nieruchomości referowali

W interesie rolników leży prowadzenie ksiąg przy pomocy Izby Rolniczej

Ministerstwo Skarbu zaleciło władzom wyznaczonej koniunktury jak najdalej idącej indywiduacji przy szacowaniu dochodów z gospodarstw rolnych, przyczem Ministerstwo Skarbu kwalifikuje księgi gospodarcze, prowadzone przy pomocy Izby Rolniczej, jako najbardziej wskazane podstawy do wymiaru podatku dochodowego.

Podając powyższe do wiadomości, Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę zainteresowanych

na doniosłość zarządzenia Ministerstwa zwłaszcza w obecnych czasach, gdy większe gospodarstwa rolne, pomimo poniesionych strat, zmuszone są opłacać podatek dochodowy na podstawie przeciętnej dochodowości — dzięki jedynie temu, że nie mogą powołać się na wyniki książkowe, a zwłaszcza na wyniki udowodnione księgam prowadzonymi przez fachową organizację rolniczą posiadającą zaufanie u władz skarbowych.

Wobec więc zbliżającego się (z dniem 1 lipca br.) nowego okresu gospodarczego i rachunkowego w rolnictwie, Pomorska Izba Rolnicza wzywa większe gospodarstwa rolne, aby we własnym interesie, jak najwydatniej korzystały z pomocy Izby Rolniczej i zgłaszały się do Wydziału Rachunkowości Gospodarczej Pomorskiej Izby Rolniczej ((Toruń, Sienkiewicza 10) niezwłocznie, a najdalej do dnia 1 lipca br., ponieważ po tym terminie lista zgłoszeń zostanie zamknięta. Zgłoszenie winno między innymi zawierać szczegółowy wykaz powierzchni majątności.



10
MODNYCH
ODCIEŃ
PUDEŁKO
OZDOBNE

PUDER
„ŚNIEG
TATRZAŃSKI 1.50
ZŁ

FALKIEWICZ - POZNAŃ

Gdynia

Sort Wszechsłowiański

Pod tym hasłem wyjdzie w dniu „Święta Morza” t. j. dnia 29 b. m. numer naszego pisma, poświęcony sprawom współpracy

gospodarczo-ekonomicznej

narodów słowiańskich na terenie Gdyni.

a w szczególności

Polsko-Czechosłowackiej.

Numer ten będzie pierwszorzędną okazją reklamową dla naszego handlu i przemysłu.

Brodnica w służbie idei morskiej

Staraniem Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Korpusie Oficerskim 67 p. p. odbyło się w sali sejmikowej Starostwa zebranie przedstawicieli: władz, organizacji, duchownictwa, szkolnictwa, związków i społeczeństwa, które zaszczylił swą obecnością p. generał Paślowski, dowódca O. K. Nr. VIII i prezes Okręgowej Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zebranie zagał prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Korpusie Oficerskim 67 p. p. ppłk. Kotowicz. Przewodniczącym zebrania jednoosobnie został wybrany p. mec. Pawłowski.

P. gen. Paślowski w pięknym przemówieniu przedstawił program i cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej, podkreślając specjalnie zagadnienia trzech zasadniczych wydziałów L. M. i K. jak to: 1) morskiego, 2) żeglugi śródlądowej i 3) kolonjalnego, oraz znaczenie obchodu uroczystości „Święto Morza”.

Po dość ożywionej dyskusji przystąpiono

do wyborów Zarządu L. M. i K. oraz Komitetu obchodu uroczystości „Święta Morza”.

Do Zarządu zostali wybrani pp.: starosta Wimmer jako prezes zarządu, ppłk. Kotowicz 1-szy zastępca prezesa, dr. Siudowski jako 2-gi zastępca prezesa, dyr. Bizan skarbnik, prof. Jastrzębski zast. skarbnika, kpt. Wrona sekretarz, prof. Zontek zast. sekretarza; jako członkowie zarządu pp.: burmistrz Blokus, ks. prob. Bielicki, prok. Staśkiewicz, inż. Jaworski, sędzia Kakowski, mec. Pawłowski.

Do Komitetu uroczystości „Święta Morza” zostali wybrani pp.: mec. Pawłowski jako przewodniczący, prokurator Staśkiewicz wiceprezes, kpt. Wrona sekretarz jako członkowie pp.: starościna Wimmerowa, Peckowa, Brzostkowska, dyr. Traczewska, nac. Kornowski, komisarz Nowacki, sędzia Ornas, nacelnik Gosdam, dr. Zakrzewski, dyr. Mazurek, por. Dawidowicz, ks. wik. Dawisz, przedstawiciele pracy oraz cała zarząd Ligi Morskiej.

Pocztowcy Pomorza przy pracy nad poprawą swego bytu

Przed kilku dniami odbyło się w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy plenarne posiedzenie członków pomorskiego Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzpłitej, przy współudziale prezesów miejscowych Kół Związku, na którym omówiono szereg spraw związanych z obroną interesów rzesz pracowników pocztowych. Na zebraniu był obecny prezes Zarządu Głównego z Warszawy, p. poseł Józef Stangreciak, który w obszernym sprawozdaniu zapoznał Zarząd z staraniami Związku, skupiacjami się wokół najbardziej palących potrzeb pracowników resortu pocztowo-telegraficznego.

W toku dłuższych obrad powzięto szereg uchwał, m. in. uchwalono rezolucję wyrażającą wotum ufności dla posunięć Zarządu Centrali

Związku, którą poniżej podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Zebrani na plenarnym posiedzeniu członkowie Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczty i Telegrafów i Telefonów Okręgu Pomorskiego z udziałem prezesów Kół Miejscowych uznając w zupełności obronę słusznych postulatów pracowników pocztowo-telegraficznych zrzeszonych w Związku Piac P. P. i T. w dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego przez Zarząd Główny, a w szczególności przez prezesa Zarządu Głównego i posta na Sejm kol. Stangreciaka — wrażają mu wotum zaufania i podziękowanie. Równocześnie wzywają Go do dalszej intensywnej pracy dla dobra pracowników pocztowych i obrony ich praw”

Nie szarańcza lecz ważki przelatują nad Pomorzem

Wydział bezpieczeństwa województwa warszawskiego otrzymał alarmujące wiadomości o ukazaniu się szarańczy na terenie powiatów radzyńskiego i pultuskiego.

Zwrócono się o pomoc do oddziałów technicznych wojska, które przy współudziale ludności miały zorganizować obronę przed szkodnikami.

Około południa chmara szarańczy, lecąca na niskiej wysokości ukazała się nad Grochowem. Przelot szarańczy nad Grochowem trwał godzinę i 20 minut.

Ostatnie wiadomości nadają całej sprawie wręcz odmienny charakter. Mamy bowiem do czynienia nie z szarańczą a z wielką chmarą ważek (libella), które kształtem b. przypominają szarańcze.

Przeleciawszy nad Pultuskim, owady skierowały się w stronę powiatu radzyńskiego, gdzie opadły o kilka kilometrów od Wyszkowa na polach tamtejszych wieśniaków, zajmując obszar prawie 300 morgowy.

Prerażona nawałą ludność przystąpiła energicznie do tepienia niepożądanych gości, oblewając zajęte przez owady zagony — natlą, która niszczy nie tylko same owady, ale i ich potomstwo ściśle obserwacje wykazały jednak, że jest to nie szarańcza lecz ważki.

Chmura tych ważek przelatowała również przed dwoma dniami nad Pomorzem.

Dzierżawa restauracji kolejowych

Zwracamy uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyрекję Kolei Państwowych w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracji kolejowej; w Kowalewie Pom. i Kornatowie oraz Kantoru wymiany pieniędzy na stacji Miasteczko.

Bliższych informacji udzieli Wydział Osobowy Dyrekcyj w pok. 244 codziennie prócz dni świątecznych w godz. od 11—13-tej.

Kłopoty letnie

Już wczesną wiosną myślimy o tym, jakby najtaniej i najhigieniczniej spędzić letnie wywczas. Wylizamy jaką sumę będziemy mieli do dyspozycji, przeglądamy uważnie „kuryerki”, w których znajdujemy uzdrowiska, małątki ziemskie, wycieczki et caetera. Myśląc o tem, że nie bez trudności związany koniec z końcem, wypalamy kilka papierosów z rzędu. Chwytny się sami na trzecim — czwartym (jeśli ktoś z rodziny nie robi tego wcześniej) i tuż dajemy samym sobie przyrzeczenie: „No, na wypoczynku (czy kuracji) zarzucę palenie”. I to nieprawda. Rzadko kto takiego przyrzeczenia dotrzymuje. A przecie rozwiązanie takie proste: zaopatrzyć się w odnikotynowane papierosy, które są tylko o jeden grosz na setce droższe od zwykłych. Zachowujemy w ten sposób przyjemność palenia bez wdychania nieżytowej ilości nikotyny. O jeden kłopot mniej.

Trenują psy do wojny

Niemiecka szkoła tresury pod Berlinem

Niemcy pierwsi zwrócili uwagę podczas wojny światowej na usługi, jakie pies może oddać wojsku, szczególnie o ile chodzi o służbę łączności. Nieocenione również usługi oddają psy w służbie sanitarnej. Mając powyższe dane na względzie, Niemcy stworzyli wojskową szkołę tresury psów, znajdującą się w Kummersdorfie w pobliżu Berlina.

Szkoła ta zakrojona na bardzo szeroką skalę, jest jedyną w swoim rodzaju. Posiada ona dwa oddziały: pierwszy t. zw. przygotowawczy, w którym wychowanków ćwiczą w wytrzymałości. Drugi obejmuje tresurę specjalną, zależnie od tego, do jakiej kategorii dany pies został zaliczony.

Dawne metody tresury zostały wyrugowane; obecnie szkoła w Kummersdorfie stosuje nowy sposób. Pies otrzymuje obrozę, do której przymocowuje się kilka dość długich rzemieni pasów, nie przeszkadzających mu jednak w ruchach. W wypadku odnalezienia rannego, pies oderwawszy jeden z owych rzemieni, przynosi go na postępek. Jest to znak, że sanitariusz bezwzględnie udać się ma za psem, który mu wskaże miejsce pobytu rannego.

Bardziej dowcipny i szczególnie zasługują-

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarzy.

Skandalik na tle prohibicji

Dyrektor prohibicji zwolnieniem alkoholem

Żmudna procedura odwołania prohibicji zwołał, lecz bardzo wyraźnie postępuje naprzód. Do tychczas już osiem Stanów ratyfikowało odwołanie. Konstytucja wymaga większości trzech czwartych czyli 36 Stanów. Zwycięstwo „mokrych” zdaje się być zapewnione, o ile wnioski można z olbrzymią większością, które otrzymali dotychczas w osiemu Stanach, które już głosowały.

Tymczasem na tle prohibicji wybuchł niemiły skandal. Oto był federalny dyrektor prohibicji na Stan New York, major Chester Mills, oskarżony został przez prokuratorę o praktyki niemal identyczne z „bootlegstwem”, bo o udzielenie podczas swego urzędowania bezprawnych pozwoleń na wydawanie ze składów firmom znacznych ilości denaturowanego alkoholu celem przetwarzania go na alkohol zdalny do wewnętrznego użytku. Zabawnym szczegółem w tej sprawie jest to, że ów Mills otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie na temat: „Jakie są najlepsze metody usprawnienia prohibicji?”. Mills jako urzędnik Federalny otrzymał wtedy 25.000 dolarów nagrody za najlepszą radę co do „osuszenia” Ameryki, a równocześnie czytał, co mógł, by Ameryce zapewnić „mokrą”.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

103) Przedruk wzbroniony

— I żeby jej zabrać resztę klejnotów — powiedziałem, — które dla takiego wielkiego oszusta jak pan, nie mogą przedstawić wielkiej wartości.

— Jestem nietylko jak się pan wyraża oszustem ale i mężczyzną — rzekł podnosząc rękę do czoła, na którym wystąpiły grube żyły — i przysięgłem sobie, że ta kobieta będzie moja.

Roześmiałem się jak hiena i znów wyszedłem na balkon. Wróciłem do pokoju dopiero, gdy wyładował cały swój repertuar obrzydliwości i umilkł z braku tchu.

— Jesteś pan oszustem i szantażystą. Ja nie jestem bogaty, ale posiadam pewne kapitały. Ileby pan chciał za wiadome dokumenty i za zgodę na rozwód?

Tak się ucieszył, że o mało na mnie nie pluł. Ale spuścił mi na głowę stek obrzydliwych epitetów.

— Na co mnie, milionerowi, przydałoby się nędzne dwieście, czy trzysta franków, bo więcej by pan nie mógł dać? Tak, tak jestem milionerem, Kochany panie. Luiza zmarła i zapisała mi ogromny majątek. Mógłbym kupić pana i pańskie włosy sto razy.

Oniemiałem. Ta możliwość, wyjaśniająca zadowalającą jego nagłe wzbogacenie, nie przyszła mi w ogóle do głowy. Luiza napewno istniała, na-

cy na uwagę jest sposób tresury psa łącznikowego. Największą trudność polega na tem, aby pokazać psu, w jaki sposób i dokąd ma zanieść dane mu zlecenie. Zagadnienie to zostało rozwiązane przy pomocy nowo wynalezionego automatu. Aparat ten jest zbudowany w formie małego czolgu, który pokonywać może cały szereg przeszkód w terenie, jak: rowy, pagórki etc. Wewnątrz znajduje się maszyneryja, zezwalająca na kierowanie czolgiem z dość znacznej odległości przy pomocy prądu elektrycznego, przechodzącego po drutach izolowanych, które odwijają się

ze szpulki w miarę oddalania się czolgu. W przedniej części czolgu ukryty jest niewielki rezerwuuar z płynem, który sącząc się bezustannie pozostawia silnie woszące ślady, po których pies nieomylnie podąża do wyznaczonych celu.

Pomimo najnowocześniejszych i najpomyślniejszych sposobów, jakimi posługiwali się kierownicy szkoły w Kummersdorfie, nie udało się im przeprowadzić jednego z najbardziej może koniecznych doświadczeń, mianowicie zmusić psa do noszenia maski przeciwgazowej.

Od 15 bm. przyjmują listowi przedpłatę na nasz dziennik na III. kwartał wzgl. mies. lipiec

Najdroższy metal na świecie

Rad i jego produkcja

W związku z wiadomością o nowo odkrytych w Kanadzie pokładach mineralnych, bogatych w złoto i rad, przypomnieć warto dzieje odkrycia i fabrykacji tego drogiego pierwiastka i wahań jego ceny rynkowej, wyższej od ceny złota.

Rad (radium) — pierwiastek chemiczny, promieniotwórczy, metal srebrzysty odkryty został przez małżonków Piotra i Marję ze Skłodowskich Curie w r. 1896. Po wielu żmudnych wstępnych pracach laboratoryjnych dopiero w roku 1902 przystąpiono do fabrykacji radu na szerszą skalę. W owych czasach gram radu kosztował tylko 18.000 złotych franków. Równocześnie jednak ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem radu podnosiła się jego cena, tak, że w roku 1907 dochodziła już do 512.000 złotych franków, mimo ciągle wzrastającej produkcji.

Produkcja radu w roku 1914 wynosiła 22

gr. w roku 1920 — 32 gr., w r. 1921 — 35 gr. W następnym roku wzrasta nagle do 205 gr., z czego przypadło 153 gr. na Amerykę, 22 gr. na Czechosłowację, a pozostałość na inne państwa.

Najwyższa cena, jaką płacono za gram radu wynosiła 720.000 złotych frs. (w r. 1918). Od roku 1920 (1 gr. — 575.000 zł fr) cena radu stale spada. Przyczyniło się do tego głównie znalezienie bogatych złóż mineralnych w Kongo (Katanga), zawierających około 1 gr radu na 10 ton minerału. W ten sposób jedyną tylko fabryką w Oolen (Belgia) wytwarzającą obecnie 6 gramów radu miesięcznie, a cena 1 grama nie przekracza 350.000 zł fr.

Nowo odkryte pokłady w Kanadzie, które zawierają jakoby 1 gram radu na 8 ton rudy, pozwalają przewidywać jeszcze dalszą niższe cenę tego tak wartościowego metalu.

Znany roślinny

PUDER ABARID

wyrabiamy obecnie w 12-tu kolorach.

Zwracamy uwagę na nowe kolory, specjalnie — do opalanej cery

Pêche-foncé, Mandarin e Ambrée.

Puder Abarid o subtelnym zapachu nie psuje cery, nie zatyka por skóry doskonale przylega, odświeża i matuje cerę.

W gościnie u praeskimosów

Nie znają pisma ani wojny

Norweski badacz polarny prof. Seden spędził trzy lata w kaimie wiecznych lodów w gościnie u Eskimosów najdalej północy, — dzięki czemu poznał ich zwyczaje. Praeskimosi, do których nie dotarły najmniejsze wpływy kultury, różnią się znacznie od Eskimosów Grenlandji i północnej Kanady. Żyją bowiem dziś jeszcze tak jak żyli ich praojcowie przed 10 tysięcy laty.

W okolicach tych do których prawie nigdy nie dociera europejski, Eskimosi posługują się jeszcze bronią kamienną i narzędziami z kości. Mimo że nie znają pisma, wykazują wysoką inteligencję. Zdanie ich o europejskich nie jest wprawdzie zbyt pochlebne. Europejszczyka uważają za pół człowieka, którego matka jest Eskimoską a ojciec psem polarnym. — Język ich wykazuje brak wszelkiego wyrazu obelżywego, natomiast obfituje w słowa pieszczotliwe dla wyrażenia uczuć miłości.

Również słowo „wojna” nie jest im znane. Zatałgi swoje rozgrywają w dziwnych pojedyńkach, nie na broń, lecz na słowa. Zwycięzca kto jest bardziej cięty w dowcipie.

Życie rodzinne jest u nich wprost wzorowe, mimo że ich pojęcia o miłości rodzinnej i miłości bliźniego różnią się znacznie od naszych pojęć. Zdarza się u nich że syn stara chorząc matkę wyprowadza na skraj góry lodowej, aby ją stąd po rzewnym pożegnaniu na jej własne życzenie stracił w przepaść. Starzy Eskimosi udają się w głąb pustyni lodowej, aby tutaj zginać dobrowolną śmiercią. Słabe lub ułomne dzieci usuwa się również jako niezdadne do twardej walki z życiem.

Życie tamtejsze istotnie nie jest łatwe. — Uplywa na ustawicznym borykaniu się z siłami przyrody. Eskimosi setki kilometrów przebywać muszą na saniach, aby upolować reną. Całymi dniami ujeżdżają w swych małych kajakach ze skóry na morzu w poszukiwaniu wie lorybów. Ubrojeni jedynie w oszczep i nóż kamienny walczą z białym niedźwiedziem i morsem.

Mimo to praeskimosi ci są szczęśliwi w tych twardej warunkach życiowych podkulturowanych przez przyrodę, która wśród lodów i śniegów polarnych stworzyła im ich własny raj.

Wesoły kącik

SPADEK.

— Ho, jakiś ty dzisiaj wystrojony! Dostałeś chyba spadkę?
— Zgadłeś!
— A co dostał w spadku?
— Ten właśnie garnitur.

ODPOWIEDZ

Pewne pismo ogłosiło ankietę na temat: Jakże książki okazały się w życiu najbardziej użyteczne?

Jedną z czytelniczek nadeszła odpowiedź: — Książka kucharska mojej matki i książeczka czekowa mojego ojca.

— Pewno była bogata i napewno kochała tego łotra i miała z nim dwoje dzieci. Dowodziły tego niezbitie jej listy. I ostatecznie mogła biedna umrzeć.

— Wyjechałem z Anglii tak nagle, z powodu jej choroby — dodał Garcia. — Zostałem przy niej do ostatniej chwili. Przekazała mi testamentem wszystko, co posiadała.

— Czy doszło do śledztwa? — zapytałem z łaską.

Znów wybuchnął furją. Co to ma znaczyć? Czy oskarżam go o mordstwo?

— Jąbam pana oskarżyć o wszystko — rzekłem.

Wyzwał mnie od wszelkich okropności i wszelkiego plugastwa. Jak ją śmiem rzucać mu w oczy takie oskarżenie? Śledztwo dowiodło że Luiza umarła normalną śmiercią.

— A więc było śledztwo?

Zrozumiał, że wpadł w pułapkę i na chwilę zaniemówił. Potem obrzydliwych przekleństw przeczekałem na balkonie.

— Dzieją się ciekawe rzeczy — rzekłem.

Przeklął mnie i cały świat.

— A co się stało z dziećmi? — zapytałem po chwili.

— Jeżeli pan taki ciekawy moich prywatnych spraw, to mogę powiedzieć. Tłukłem je o siebie głowami, dopóki się na zawsze nie uspokoili.

Uśmiechnąłem się i stanąłem z rękami w kieszeniach.

Kochany młodzieńcze, poco komplikować prostą prawdę, którą mi pan powiedział z fantastycznymi dodatkami?

— Bo panu nic do moich spraw.

— Przeciwnie — odparłem. — Pan, widząc nie rozumie, że pańskie sprawy obchodzą mnie więcej niż wszystko na świecie.

Dysputowaliśmy w ten sposób przez dłuższy czas. Garcia domagał się widzenia z księżną. Odpowiedziałem, że księżna jest moim gościem i że go nie puszcze za swój próg pod żadnym pozorem. Nie pozwolę nawet odpowiadać na jego telefony. List — co innego — nie miałbym prawa cenzurować jej korespondencji. Jeżeli zechce się z nim spotkać poza obrębem mego domu, to także jej w tem nie przeszkodzę. Ale poproszę, żeby nie wychodziła bez mojej opieki. Ostatecznie — rzekłem — czego się pan może po niej spodziewać? Uważa pana za oszusta i szantażystę, krótko mówiąc za bestję, do której ma odrazę.

Wreszcie wypowiedział się wyraźnie.

Zarzucił szantażowi nie obchodzi go nic. Dźwiel man posługuje się szantażem, nie jak maczugą, a jak rapierem. On, mając w sobie krew hidalgów, może używać tylko rapiera. Da księżnej i markizowi tydzień czasu do namysłu. Ambicja jego domaga się, aby wszyscy uznali go za męża księżnej Ramiroff. Nadto jest mężczyzną i nie ścierpi, żeby być papierowym mężem. Nie wierzy, żeby księżna miała do niego odrazę. To ją to wymyśliłem. Kobiety lubią mówić nonsensy, których potem żałują.

— Mam napewno więcej doświadczenia, niż pan, pomimo, że jestem młodszy. Od bardzo wczesnej młodości bałamucę kobiety młode i stare i znam się na rzeczy i jestem z tego dumny.

— Zwierzę — rzuciłem przez zaciśnięte zęby. Uśmiechnął się lekceważąco.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Selegramy

Z ostatniej chwili

Ostra walka Ameryki z Francją na konferencji gospodarczej w Londynie

Londyn, 14. 6. (PAT). Korespondent PAT. podaje nam następujące szczegóły z plenarnego posiedzenia konferencji ekonomicznej.

Wczoraj rano posiedzenie konferencji ekonomicznej rozpoczęło się o godz. 10.30 od przyjęcia wniosku prezydium konferencji, które zaproponowało: 1) prowadzenie debaty generalnej w ciągu 3 dni w wtorek, środę i czwartek oraz zakończyć ją we czwartek wieczorem. 2) ograniczyć przemówienia programowe do maksimum 15 minut, 3) powołać do życia dwie komisje: monetarną i gospodarczą. Komisje miałyby rozpocząć swe prace od piątku rano.

Pierwszy przemawiał premier francuski Daladier, który bardzo ostro wystąpił w swoim przemówieniu przeciwko inflacji, podkreślając, że przywrócenie równowagi gospodarczej świata zależy przede wszystkim od zakończenia walki walutowej, jaka się toczy między głównymi mocarstwami. Daladier wysunął bezpieczeństwo kalkulacji finansowej w życiu handlo-

wem jako najważniejsze zadanie, nawołując do powrotu do złotego parytetu. Również delegat włoski Jung bardzo wyraźnie wystąpił przeciwko inflacyjnym tendencjom.

Sprawy monetarne wysuwają się na czoło zagadnień konferencji i to nie tylko w dyskusji rzeczowej, ale również w dziedzinie proceduralnej. Pomiedzy Wielką Brytanią i Francją a Ameryką z drugiej strony zachodzi spór co do objęcia przewodnictwa w komisji monetarnej, w której z natury rzeczy stanowi najważniejszą komisję konferencji. Ameryka, jako mocarstwo finansowe i kredytowe na świecie żąda przewodnictwa dla siebie. Francja, popierana przez Wielką Brytanię sprzeciwia się temu, gdyż kraj, który prowadzi politykę inflacyjną i opiera się na stabilizacji nie może kierować komisją monetarną, której właściwym zadaniem jest przywrócenie trwałych stosunków monetarnych na świecie, a więc zatrzymanie inflacji. Francja żąda przewodnictwa w tej komisji dla siebie, twier-

ząc, że kierownictwo spoczywać winno w ręku kraju, który jako kraj wierny parytetowi złota daje gwarancję stabilizacji walutowej.

Jako czwarty mówca na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu konferencji ekonomicznej przewidziany był Amerykanin Hull. Tymczasem nieoczekiwanie Hull nie zabrał głosu i zamiast niego przemawiał jako czwarty delegat japoński hr. Ishi i delegat Urugwaju. Hull odczytał swe przemówienie dopiero dziś. Nagła zwłoka nastąpiła wskutek pizeredagowania przemówienia Hull'a z uwagi przedewszystkiem na ustęp przemówienia Mac Donalda dotyczącego długów, gdyż ustęp ten zaskoczył delegację amerykańską. Pozycja delegacji amerykańskiej staje się bardzo drażliwa. Nadomiar wszystkiego w samej delegacji amerykańskiej panuje rozbieżność co do stanowiska, jakie ma zająć Hull wobec zmiany przemówienia.

Polityka półśrodków nie rozwiąże kryzysu

Przemówienie wicemin. Koca na konferencji londyńskiej

Londyn, 14. 6. (PA). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu konferencji ekonomicznej przemawiał najpierw delegat międzynarodowego biura pracy, następnie delegat niemiecki minister zagr. Neurath, po nim zaś zabrał głos szef delegacji polskiej wiceminister Koc, wygłaszając następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie! Panowie! Cel tej konferencji jest jasny. Chodzi o znalezienie środków celem uzdrowienia obecnej sytuacji gospodarczej świata. Polska, która mam zaszczyt reprezentować, dała dowód swej gotowości do współpracy międzynarodowej zarówno w Londynie, jak i w Stresie. Ponadto, co jest jeszcze ważniejszym, Polska przyczyniła się do wyświecenia międzynarodowych, utrzymując swoją własną sytuację gospodarczą jako element stabilizacji iładu w chaosie ekonomicznym, który zalał świat. W swoich stosunkach zagranicznych Polska potrafiła utrzymać swobodę cyrkulacji kapitałów i ustabilizowaną walutę. Nie wprowadziła ona żadnych arbitralnych ograniczeń co do wycofania kapitałów zagranicznych mimo ujemnych konsekwencji, jakie to wycofywanie wywołało dla gospodarki Polski. Podobne rezultaty zostały uzyskane przez przewidywaną politykę walutową W. M. Gdańska. Aby wytrwać na obranej drodze NARÓD POLSKI MUSIAŁ NAŁOŻYĆ NA SIEBIE CIĘŻKIE OFIARY. Polska była pierwszym z krajów, które ograniczyły swoje wydatki do granic możliwości. Polska liczyła tylko na swoje własne siły, unikając oparcia swego gospodarstwa na pożyczkach. Przez ciągłe wysiłki nasz kraj zmierza do równowagi w swojej gospodarce, przystosowując się do skutków, wywołanych przez niższe ceny. Muszę zaznaczyć, że te wysiłki krzyżowały się z zastrzeżeniami restrykcyjnymi w naszym obrocie pieniężnym i towarowym z zagranicą.

„Niech mi wolno będzie uświadomić — ciągnie p. Koc — pewną myśl ogólną, jaka znalazła się na porządku dziennym. Jest to przede wszystkim stwierdzenie, że **POLITYKA PÓŁŚRODKÓW NIE ROZWIĄŻE KRYZYSU**, tem niemniej ważnym jest, że wszelka poprawa w dziedzinie wymiany handlowej jest ściśle związana z rozwiązaniem zagadnień monetarnych i finansowych, jakie przed nami powstają. Wśród zagadnień, które muszą znaleźć rozwiązanie w toku konferencji **SPRAWA WALUT** posiada

znaczenie pierwszorzędne i powinna znaleźć się na pierwszym planie. Uważam, że należy zacząć od stabilizacji walut wielkich mocarstw, które wywierają wpływ decydujący na między narodowy rynek finansowy. Stabilizacja ta wraz ze swobodną cyrkulacją złota umożliwi stabilizację walut innych krajów, które mogą być zmuszone do porzucenia złotego parytetu wskutek kryzysu. Dlatego do przywrócenia złotego parytetu przywiązujemy specjalne znaczenie wobec doświadczeń, nabytych w czasie zwy-

cięskiej walki o utrzymanie naszej waluty. Największe trudności do pokonania powstają w momentach, spowodowanych chwieaniem się wielkich rynków finansowych i walut światowych, które z natury rzeczy powinny tworzyć podstawę międzynarodowego porządku monetarnego. Brak stabilizacji walut i brak pewności to są główne źródła braku zaufania, bez którego żadna odbudowa nie jest możliwa.

„Mówiąc o stabilizacji walut, nie mogę pominąć milczeniem trudności, jakie powstają

3.559.062 dolarów wynosi rata czerwcowa długu amerykańskiego

(o) Warszawa, 14. 6. (tel. wł.). Jutro dn. 15 czerwca przypada termin zapłaty raty czerwcowej długu amerykańskiego, wynoszącej 3.559.062,25 dol. Kwota ta zawiera same odsetki, bowiem spłatę kapitału długu miała stanowić rata grudniowa.

Jak się dowiadujemy w związku z ostatnią rozesłaną państwu dłużniczym notą rządu amerykańskiego, w łonie rządu Rzeczypospolitej ma niebawem zapaść decyzja. O tenorze tej decyzji powiadomiono zostanie opinia publiczna.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Krakowie

Kraków, 14. 6. (PA). W trzecim dniu pobytu goście jugosłowiańscy udali się do „palacu prasy”. O godz. 13.30 odbyło się w hotelu Francuskim śniadanie, wydane przez wojewodę Kwaśniewskiego, którego zastępował wicewo-

jewoda Bilek, który wygłosił przemówienie. W odpowiedzi zabrał głos prezes senatu jugosłowiańskiego Franciszek Nowak, który w zakończeniu swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć wielkiej Polski i Jej Prezydenta.

Spis ludności w Niemczech znów sfalszuje istotny stan rzeczy

Cieżka dola Polaków w Rzeszy

(o) W środę dn. 14 bm. w całym Niemczech odbędzie się spis ludności. Dla Polaków w Niemczech spis ten mógłby posiadać wielkie znaczenie, gdyby dane tego spisu przedstawiały istotny stan rozwoju polskości w Rzeszy. Zachodzi jednak poważna obawa, że władze niemieckie, tak jak i w roku 1925 nie dopuszczą do opublikowania faktycznego obrazu stosunków mniejszościowych w Rzeszy, wprowadzając zapewne jakieś nowe sztuczki prawne, podobne do rubryki „dwujęzycznych” ze spi-

su w r. 1925, co w konsekwencji doprowadzi do całkowitego sfalszowania wyników spisowych. Świadczy o tem również fakt, że mimo, iż od dość dawna termin spisu był urzędowo ogłoszony, dotąd nie podano do wiadomości publicznej jak wyglądać będą formularze spisu, uniemożliwiając w ten sposób uświadomienie ludności polskiej, jakich pułapek w czasie spisu ma się wystreścić, co jest tem ważniejsze, że spis odbywa się w znanych ogólnie warunkach teroru i nacisku moralnego.

NAJLEPSZE, STEMPLE, SZYLDY
BYDGOSKA FABRYKA STEMPLI I ROMORSKIA 4

przy przywróceniu normalnego ruchu kapitałów. Stabilizacja walut wydaje się nam możliwa w stosunkowo krótkim czasie, natomiast zniesienie reglamentacji dewiz można dokonać tylko stopniowo w miarę znajdowania rozwiązań praktycznych całokształtu zagadnień finansowych i gospodarczych.

„O ile badać środki, wysunięte dla wyjścia z impasu, w którym świat się znajduje po 4 letnim kryzysie narzuca się **KWESTJA POZIOMU CEN**. Eksperti podzielają taki punkt widzenia, że spadek cen nie jest jako źródło, lecz jako bezpośredni skutek obecnej anarchii gospodarczej świata. Nie przypuszczam, żeby sztucznymi środkami można przywrócić podział cen, jaki istniał przed kryzysem. Przedewszystkiem uważam, że jest niemożliwym doprowadzić ceny do takiego poziomu, jakie istniały w chwili, gdy zaciągnięte zostały długi, ciążące obecnie na strukturze ekonomicznej państw.

„Równowaga gospodarcza i finansowa, jaką pragniemy przywrócić, nie może być osiągnięta inaczej, jak przez ewolucję naturalną i przy pomocy procesu przystosowania się wszystkich państw. Zagadnienie cen stawia nas przed **KWESTJĄ UZYSKANIA KAPITAŁÓW DLA PANSTW ROLNICZYCH WE WSCHODNIEJ EUROPIE**, tj. przed kwestią zadłużenia ludności rolniczej. Ze swej strony usiłowaliśmy przywrócić równowagę produkcji rolnej przez zmniejszenie ciężarów długów wewnętrznych i przez obniżenie poziomu cen wyrobów przemysłowych. Byłoby niebezpiecznym ludzi się celowością podniesienia cen. To niebezpieczeństwo byłoby specjalnie groźne, gdyby odsunięto na dalszy plan główne kwestje, a mianowicie stabilizację walut. Odbudowa gospodarki wszechświatowej na nowych podstawach i dzięki temu powiększenie zdolności konsumpcyjnej wszystkich krajów są to zadania najważniejsze, ale również najcięższe, jakie nas tu zebrały.

„Należy ograniczyć o ile nie znieść wszystkie zarządzenia reglamentacyjne, które duszą międzynarodowe życie gospodarcze; wszystkie te ograniczenia, na jakie napotyka handel i wymiana towarów. Pomiedzy wszystkimi tymi stemami reglamentacyjnymi istnieje bezpośrednia wzajemna współzależność. Dlatego można je opanować na gruncie akcji międzynarodowej.

„Ale jeżeli chodzi o zagadnienia cel i zasad, jakie przestrzegać powinna międzynarodowa polityka handlowa, to muszą one być traktowane indywidualnie na drodze porozumień bezpośrednich pomiedzy krajami zainteresowanymi. Nasza konferencja dokona pozytywnego dzieła, jeżeli przyspieszy i ułatwi stworzenie dokładnych podstaw i warunków dla rokowań bilateralnych. **PRZYWRÓCENIE MINIMUM WOLNOCI W WYMIANIE HANDLOWEJ** posiada obrzynie znaczenie dla krajów rolniczych. Grupa państw Europy wschodniej i środkowej postanowiła porozumieć się między sobą i ustaliła w toku konferencji przygotowanej w Bukareszcie program akcji międzynarodowej, która przywróciłaby ich równowagę, a której zostały bez swej winy pozbawione.

„Kończąc, pragnę tu podkreślić, że wszystkie nasze wysiłki winny zmierzać do odbudowy stabilizacji w stosunkach międzynarodowych, których brak naraża nas na nieoczekiwane skutki z dnia na dzień. Stabilizacja ta zależy przede wszystkim od zaufania międzynarodowego. Przywracając to zaufanie, konferencja dokona wielkiego dzieła.

Kontrtorpedowcy angielskie w Gdyni

21 bm. spodziewamy jest przyjazd do Gdyni dwóch kontrtorpedowców angielskich H. M. S. „Viceroy” i H. M. S. „Vencja”, które zatrzymają się w Gdyni przez 5 dni.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
10 fen.
50 fen.
10 fen.
Corbae za słowo 3 fen. — tytułowa
Przy sądownym śledzeniu należność rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Młokiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostowski Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimmann.
Gdańsk, Kaszubskiego Marki 21, I p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Bronisław Jędrzejczak.
Inowrocław, plac Kasprzowskiego 4a.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,56 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,30 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z ograniczonym gd . . . 7 — gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma